Cena egz. 20 groszy **Dziś** w numerze: *Pogorszenie sytuacji w Chinach.* 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 169 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

List z Warszawy.

Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Gdyby w okresie tej nowej fali upałów ktoś napił się piwa, później zjadł dużą porcję lodów, następnie pół porcji kremu z owocami i to wszystko popił kwasem lub lemoniadą od Haberbuscha, nie czułby się gorzej od stołecznego dziennikarza, któremu zlecono służbę informacyjną po zamachu na płk. Koca. **Dziennikarze warszawscy od pierwszego dnia zamachu wiedzą dużo, ale pisać im o tym nie wolno.** Natomiast pozwala im się czytać bez przeszkód to wszystko, co piszą ich koledzy z prasy zagranicznej, którzy urzędują razem w tymże lokalu sejmowym przy ul. Wiejskiej. Możesz „gryzipiórku“ pisać o rowerze zamachowca, możesz podawać nawet numer tego roweru, możesz wspominać matkę zamachowca, ale udawać musisz, że nic nie wiesz o jej synu, który dziś już stoi przed Sądem Boskim.

Minął już tydzień od chwili zamachu i jeśli tak dalej pójdzie — i drugi tydzień minie bez zmian. Brukowa prasa stołeczna już się „wykończyła“. Nawet prasie czerwonej zabrakło już inwencji. Złamano pióro! Na uboczu pozostała publicystyka, ale jest ona tym ciekawsza. Dotychczas **pod adresem prasy Stronnictwa Narodowego** pisało się, że właśnie te redakcje muszą być **powściągliwe w pisaniu, ostrożne i bardziej taktowne,** że siłą rzeczy ta powściągliwość i potulność jest im zalecana. Dziś powoli karty się odwracają: **prasa opozycyjna tej samej rady udziela pismom sanacyjnym!** Im to radzi się teraz zachować ostrożność i powściągliwość w dociekaniu środowiska, z którego wyszedł zamachowiec.

A śledztwo toczy się w dalszym ciągu, bez żadnej przerwy. I im dłużej będzie ono trwało, tym więcej opinia publiczna będzie się interesować wszystkimi szczegółikami zamachu, jako też tym wszystkim, co do tego zamachu doprowadziło.

Ostatnio wiemy o zamachu tylko tyle, że „zamachowiec był ostatnim narzędziem, ogniwem wykonawczym **zmontowanego z wielką dokładnością spisku.** Nowe fakty zdają się dowodzić, że był narzędziem płatnym. Dowodzi tego m. in. i to, że miał odezwać się do rodzeństwa: „jak wrócę, to będziemy bogaci“...

Ciężar dochodzeń przeniósł się obecnie z Warszawy na prowincję, dokąd udał się kierujący śledztwem sędzia Skorzyński.

Natomiast my w Warszawie byliśmy jeszcze zaprzątnięci **sprawą wawelską.** Nie tyle sesja sejmowa dawała nam wiele do myślenia, ale akcja tych czynników w Polsce, które wyprowadziły masy na ulicę i które w dalszym ciągu na sesji zwyczajnej będą dla siebie wałkowały jeszcze zatarg wawelski. Są to niespokojne duchy m. in. **lewicy sanacyjnej** i tej grupy pułkownikowskiej, która została od władzy odsunięta. O nich to przede wszystkim pisze p. J. Rembieliński w „Podbipięcie“ w artykule wstępnym pt. **„Źródła zamętu“.** Wspominając o bojowcach faszystowskich, hitlerowskich i irlandzkich, z których „metody konspiracyjne, terrorystyczne, fanatyzm grupowy, połączony z usposobieniem wiecznie niespokojnym i brakiem skrupułów wytworzyły czynnik chronicznego już zamętu i rozstroju“ — autor artykułu dodaje: „Ten typ psychiczny, o którym mowa, istnieje, bo istnieć musi, także w Polsce: jest koniecznym „produktem ubocznym“ i walki o niepodległość, i późniejszej walki o władzę w odbudowanym państwie. I pisze dalej:

„Ludzie ci stają się szczególnie aktywni i widoczni, gdy ze stanu kryzysu i wojny domowej naród powracać zaczyna do normalności. Utrzymywanie „status quo“ jest po prostu dla nich kwestią bytu, normalizacja grozi usunięciem ich poza nawias, utratą znaczenia i wpływów. I jest znamienne, jak z rozmaitych stron, całkiem przeciwnych sobie, następują wówczas akty, w praktyce oddziaływujące w tymże samym kierunku: udaremnienia przyszłej zgody narodowej, pogłębienia dotychczasowych nienawiści i rozdwojeń.“

Widzieliśmy tych ludzi, jak potrafią działać w terenie. Zrobią oni wszystko, co jest w ich mocy, aby sprawę raz już załatwioną tj. wawelską postawić na porządek dzienny, bo w tym mają własny interes.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Doniosła konferencja międzyministerialna w sprawie zabudowy nabrzeża Gdyni

z udziałem P. Prezydenta Rzplitej.

Gdynia, 26. 7. (Tel wł.) W sobotę rano przyjechali do Gdyni z Warszawy: **wicepremier inż. Kwiatkowski,** minister spraw zagranicznych **Beck,** minister spraw wojskowych **gen. Kasprzycki,** oraz wiceminister komunikacji **inż. Bobkowski.** Przybyłych powitali wojewoda pomorski Raczkiewicz, dowódca floty kontradmirał Unrug, dyrektor dep. morskiego M. P. i H. inż. Możdżeński, komisarz Rządu Gdyni mgr Sokół, starosta morski Potocki oraz ks. biskup Okoniewski.

Bezpośrednio z dworca przedstawiciele rządu udali się do **Orłowa,** gdzie zwiedzili tereny pod przyszłe koszary wojskowe oraz rozpoczętą budowę **ulicy Powstania Styczniowego.**

Z Orłowa udano się na tereny **wystaw i targów w Gdyni,** gdzie zwiedzono **nowootwarty hotel turystyczny** Ligi Popierania Turystyki.

Wkrótce potem na przystań Żeglugi Polskiej **przybył z Juraty na ORP. „Jaskółka“ P. Prezydent Rzplitej.** Pan Prezydent wraz z przedstawicielami rządu udał się do Komisariatu Rządu, gdzie odbyła się konferencja **w sprawie zabudowy mola południowego,** terenów przyległych do basenu jachtowego oraz miejsca pod budowę **bazyliki morskiej.**

W konferencji wzięli udział: P. Prezydent Rzplitej, wicepremier Kwiatkowski, min. Beck, min. gen. Kasprzycki, wicemin. Bobkowski, biskup morski ks. dr Okoniewski, woj. Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, komisarz Rządu mgr Sokół, dyrektor inż. Możdżeński, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego mgr Walewski, komandor Sokołowski, oraz inżynierowie architekci Komisariatu Rządu i Biura Planu Regionalnego Zabudowy Wybrzeża Morskiego.

Na konferencji wygłoszone zostały następujące referaty: „Dorobek prac Biura Planu Regionalnego Zabudowy Wybrzeża“ przez inż. Lissowskiego i Malisza, następnie „Przegląd i przyjęcie rozplanowania urbanistycznego i architektonicznego gdyńskiej dzielnicy morskiej przy nabrzeżu morskim **z uwzględnieniem Bazyliki morskiej i pomnika Wolności** na molo południowym“ — przez inż. Filipkowskiego, dalej „Sprawa domu żeglarza oraz stworzenie ośrodka żuglugi“, przedstawiony przez inż. Sieczkowskiego i Damięckiego. Poruszona została również sprawa **lasów państwowych w Redłowie i Witominie,** w których mają być utworzone w przyszłości rezerwaty leśne.

Konferencja zakończyła się o godz. 12-ej, po czym uczestnicy jej udali się na nabrzeże, molo południowe oraz do basenu jachtowego, aby na miejscu przekonać się o warunkach i możliwościach realizacji omawianych poprzednio projektów.

P. Prezydent odjechał do Jastarni na ORP. „Jaskółka“.

Po południu zwiedzano ośrodek **jachtingu morskiego w Jastarni** oraz prace nad umocnieniem nabrzeża i budową studni dla zaopatrywania Jastarni w wodę.

—o—

Olbrzymi wybuch zniszczył fabrykę amunicji w Jugosławii.

Białogród, 26. 7. W nocy z piątku na sobotę nastąpiła w Jugosławii w miejscowości Stragare obok Kragujevacu silna eksplozja **w wojskowej fabryce amunicji. Wszystkie obiekty fabryczne wyleciały w powietrze. Straty w ludziach mają być wielkie.** Na razie brak bliższych szczegółów. Słychać tylko, że z Kragujevac odjechał pociąg z wojskiem, celem przeprowadzenia akcji ratowniczej. Komendant fabryki amunicji przesłał już do Belgradu raport o katastrofie. Podobno **cała miejscowość miała ulec zniszczeniu.** Siła eksplozji była tak wielka, że słyszano ją w Kragujevac, oddalonym od Stragary o 30 km. Ludność schroniła się na polach w mniemaniu, że jest to trzęsienie ziemi. Przyczyna katastrofy na razie nieznana. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że wybuch nastąpił w magazynie, gdzie przechowywano proch z rozładowanych pocisków. Wybuch miał pociągnąć za sobą tylko pięć ofiar zabitych i 15 rannych.

Oberwanie się chmury w Serbii.



Niedaleko granicy bułgarskiej w wschodniej Serbii oberwanie się chmury sprowadziło na kraj niespodziewaną wielką powódź.

Konowalec spiskuje przeciw Polsce pod opieką władz litewskich.

W ostatnich czasach, jak to widać z interpelacji zgłoszonych w Sejmie **ożywiła się znowu akcja terrorystów ukraińskich w Małopolsce.** Przez pewien czas była przygaszona. Zdaje się, pozostaje to w ścisłym związku z losem Konowalca.

Prasa ukraińska, wychodząca w Kanadzie, donosi, że **po usunięciu Konowalca z Szwajcarii władze litewskie zaopiekowały sie nim i wynajęły dla jego użytku posiadłość w miasteczku pogranicznym Tonnon** po drugiej stronie jeziora genewskiego. Ale i tam było mu nieswojo, tak, że Konowalec przeniósł się na Litwę i tam występował na rozmaitych uroczystościach. **W Kownie ma wyjść pismo OUN, na które zbierano składki w Kanadzie.** Często Konowalec występuje razem z prezesem Związku wyzwolenia Litwy Juszką. Do Kowna przybył również kap. Jarry, najbliższy współpracownik Konowalca, w swoim czasie kierownik egzekutywy OUN w **Berlinie.**

List z Warszawy.

(Ciąg dalszy).

A kto chciał usunąć z drogi **szefa O. Z. N.**, pokażą nam wyniki śledztwa. „Gazeta Polska“ ze źródeł półoficjalnych donosi, że zamach zmontowano z całą precyzją, a więc musiały działać tu siły złe, diabelskie, ale bardzo wytrawne i mające duże doświadczenie... Z tą samą „precyzją“ przygotowano chyba wszystko, aby zatrzeć ślady za sprawcami zbrodni. Ale śledztwo, prowadzone z taką energią, może odsłoni nam całą zagadkę, bez najmniejszej reszty. **(ski)**

—::—

Harcerze polscy na Węgrzech.

Budapeszt, 26. 7. (PAT). Szenastu harcerzy polskich, przebywających od kilku dni w Budapeszcie, na zaproszenie węgierskiego związku harcerskiego udało się wczoraj do Esterogon, gdzie złożyli wieniec pod pomnikiem Sobieskiego oraz wzięli udział w uroczystościach urządzonych na ich cześć przez tamtejszych harcerzy.

Przed kongresem cyganów.

Czerniowce, 26. 7. (PAT). Prasa czerniowiecka donosi, że w Jassach odbędzie się w najbliższym czasie kongres cyganów na którym cyganie rumuńscy wystąpić mają z protestem przeciwko wyborowi króla cyganów w Warszawie. Cyganie rumuńscy oświadczają, że wybór przeprowadzon miał być fałszywie, ponieważ wszyscy kandydaci w liczbie sześciu należeli do rodziny Kwieków.

Autorka „Sprawy Jakubowskiego“ zmarła w Szwajcarii.

W Bernie szwajcarskim zmarła po operacji przebytej w jednym z sanatoriów, **Eleonora Kalkowska, poetka i literatka, której dzieła zdobyły rozgłos nie tylko w Polsce ale i zagranicą, zwłaszcza w Niemczech**, gdzie dłuższy czas przebywała i drukowała szereg utworów w języku niemieckim.

Karierę literacką zaczęła zmarła w Polsce, przez wydanie zbioru nowel pt.: „Głos życia“. **W czasie wojny pracowała w Czerwonym Krzyżu oraz w organizacjach legionowych.** W r. 1916 wydała dwa tomy poezji w języku niemieckim, a następnie dramat pt.: **„Maerz“.** Po wojnie dramat **„Sprawa Jakubowskiego“ zdobył sobie wielki sukces na scenach teatrów polskich oraz niemieckich**, gdzie wystawiony został pt.: „Joseph“ (w Berlinie i innych miastach). Największe powodzenie w Niemczech zyskała sztuka pt.: „Zeitungsnotizen“, drobne obrazy dramatyczne (1932).

W spuściźnie literackiej zmarła pozostawiła **szereg utworów**, m. in. udramatyzowane legendy „O nieznanym żołnierzu“, dramat „Kain“, „Łuk triumfalny“ itd. **Prawie wszystkie utwory zmarłej autorki zostały przetłumaczone na język francuski i angielski.** Niektóre z dramatów mają być wystawione w Anglii, gdzie zmarła przebywała wiele w ostatnich latach, oraz w Ameryce.

Zmarł wódz Indian.



Starzec 150-letni, nazwany przez Indian „orłem na białym koniu“, zmarł w rezerwacie Stanów Zjednoczonych. Był on taki popularny, że od wielu lat głowa jego widniała na miedzianych monetach amerykańskich.

Powstańcy odzyskali utracony teren pod Madrytem.

Wojska „czerwone“ w odwrocie.

Bilbao, 26. 7. (PAT). Tutejsza radiostacja ogłosiła wieczorem komunikat, donoszący, że kontrofensywa na froncie madryckim zakończyła się **pełnym sukcesem wojsk gen. Franco.**

„Rozpaczliwy opór przeciwnika — głosi komunikat — **został przełamany. Wojska rządowe wszczęły odwrót, pozostawiając na placu boju wielu zabitych i cenny materiał wojenny“.**

Naval Carnero, 26. 7. (PAT). Korespondent Havasa podaje kilka szczegółów ataku wojsk powstańczych, zakończonego **zajęciem wioski Brunete przez oddziały gen. Franco.** Wkrótce po świcie samoloty powstańcze rozpoczęły bombardowanie pozycji wojsk rządowych. **Z samolotami współdziałała artyleria.** Wojskom gen. Varela udało się wkrótce po tym zdobyć pozycje przeciwnika, położone na południe od Brunete. Następnym etapem walki było przedostanie się do pierwszych zabudowań Brunete. Opór wojsk rządowych stawał się coraz słabszy. Wczoraj na krótko przed południem powstańcy wkroczyli do wioski. W ręce ich dostało się **przeszło 2.000 jeńców oraz obfity materiał wojenny.** Podczas walki **stracono 7 samolotów myśliwskich**, uszkodzono **8 czołgów oraz zdobyto przeszło 200 samochodów**, w tej liczbie trzy ambulanse.

Dziewięciodniowa bitwa nie zakończona?

Madryt, 26. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi: **Tocząca się od 9 dni bitwa na odcinku Brunete trwa.** Dotychczas brak jeszcze oficjalnych wiadomości o zdobyciu tej miejscowości. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wojska rządowe opuściły w ciągu ubiegłej nocy zajmowane pozycje pod gwałtownym naporem przeciwnika. Oddziały rządowe w dalszym ciągu stawiają **zacięty opór** na północ od Brunete na drodze do Villa Nueva de la Canada. W ciągu całego dnia artyleria rządowa ostrzeliwała gwałtownie świeżo zajęte przez powstańców pozycje.

Sewilla, 26. 7. (PAT) Gen. Queipo de Llano zaprzeczył w przemówieniu radiowym wiadomościom, jakoby wojska rządowe **odbiły Brunete** i dodał, że gwałtowne przeciwnatarcie oddziałów rządowych zakończyło się **zupełnym niepowodzeniem i przysporzyło im wielkie straty.** Na froncie aragońskim czynią wojska powstańcze stałe postępy.

Madryt, 26. 7. (PAT). Korespondent Havasa w Madrycie twierdzi, że wojska rządowe załamały się w ogniu artyleryjskim i były zmuszone do opuszczenia Brunete. Walka toczyła się o każdą zagrodę, o każdy dom do późnej nocy.

Teruel, 26. 7. (PAT). Wczoraj rano nastąpiło **połączenie wojsk powstańczych, operujących na odcinku Teruel i na odcinku Guadalajara.**

Pogorszenie sytuacji w Chinach.

Tokio, 26. 7. Sytuacja w Chinach północnych ponownie się pogorszyła z powodu pozostawania nadal wojsk chińskich na obszarach, z których miały się wycofać. Odmaszerował jedynie z Pekinu 218 pułk pod dowództwem płk. Sun-Czang-Po. Wojska chińskie w Pekinie są o jeden pułk liczniejsze, niż w chwili wydarzenia się incydentu w Luku-Cziao. Według otrzymanych informacji, główna kwatera 37 dywizji pozostaje nadal w Siyuan, przy czym nie widać żadnych przygotowań do wymarszu z Pekinu 25 niezależnej brygady gen. Czang-Ling-Yuana i 111 dywizji Lin-Tsu-Czena. Chińska 110 brygada w Papaosza umacnia swe pozycje. Okopy są również budowane w Czang-Hsin-Tien. Dwa pułki 32 dywizji pod dowództwem Czao-Ten-Gyn wkroczyły do Pekinu wbrew zawartym układom.

Tokio, 26. 7. Agencja Domei w depeszy z Pekinu donosi, że 219 pułk 37 dywizji **odmawia wycofania się** z Luku Cziao, zajmując pozycje na lewym brzegu rzeki Yung-Ting. Oporne stanowisko rady politycznej prowincji Czahar i Hopei oraz pozostawanie nadal wojsk chińskich w Oekinig i Luku Cziao agencja Domei tłumaczy wpływami gen. Hsiung-Pina, zastępcy szefa chińskiego sztabu generalnego, który samolotem przybył z Nankinu do Pekinu.

Nowe, krwawe utarczki.

Tokio, 26. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem doszło do ponownych starć między wojskami chińskimi a japońskimi w okolicy miejscowości Lang-Fang. Na połowie drogi między Pekinem a Tientsinem utarczki ponowiły się przed świtem. Po stronie japońskiej jest 5 rannych.

Sowiecki statek zatrzymany.

Gibraltar, 26. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi: Wczoraj po południu zatrzymał uzbrojony statek powstańczy sowiecki statek „Warłam Awanezow“ i odprowadził go z cieśniny gibraltarskiej do Ceuty.

Pomoc dla rolników nawiedzonych klęską gradobicia.

Z **Torunia** komunikują:

Po zakończeniu prac związanych z pomocą dla dotkniętych w dniach 16 i 17 maja br. **klęską gradobicia na terenie pow. morskiego i kartuskiego** otrzymał **pan wojewoda pomorski** od zainteresowanych **podziękowania**, skierowane pod adresem rządu R. P. i jego własnym za szybką i wydatną pomoc w obsiewie pól, zniszczonych gradobiciem i w wyżywieniu inwentarzy żywych.

Poszkodowani otrzymali 2414 kwintali ziemniaków, 579 kw. seradeli, 1773 kw. otrąb żytnich, 351 kw. otrąb pszennych, 263 kw. łubinu, 378 kw. 40% soli potasowej, 75 kw. superfosfatu, 52 kw. saletrzaku, 1800 kw. mieszanki (wyka $^1/_3$ i $^2/_3$ owsa) i 42 kw. peluszki jako kredyt w naturze.

Kredyt ten, udzielony w naturaliach, jest bezprocentowym, zwrotnym wedle cen giełdowych otrzymanych naturalii, po dwóch latach.

Z kredytów tych korzystali poszkodowani, mieszkańcy gmin: **Chwaszczyno, W. Donimierz i Strzebcz** w powiecie morskim oraz gmin: **Stężyca, Sierakowice i Prokowo** w powiecie kartuskim.

Przeniesienie refer. bezpieczeństwa starostwa morskiego w Wejherowie do M. S. W.

Toruń, 26. 7. Jak się dowiadujemy, mgr Jan Paweł Frąckowiak, dotychczasowy referent bezpieczeństwa starostwa morskiego w Wejherowie, został przeniesiony służbowo do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, na stanowisko referenta w departamencie politycznym.

Pan mgr Frąckowiak pochodzi z terenu ziem zachodnich Rzeczypospolitej, ukończył uniwersytet Poznański i znany jest społeczeństwu pomorskiemu z intensywnej i owocnej pracy na polu społecznym.

Dochodzenia w sprawie zamachu prowadzone są na prowincji.

„Gazeta Polska“ pisze:

Wczoraj podaliśmy przypuszczenie, że zamachowiec **był tylko narzędziem**, ostatnim ogniwem wykonawczym zmontowanego z wielką precyzją spisku. Nowe fakty zdają się dowodzić, **że był narzędziem płatnym.**

Zamachowiec wyjechał z domu na rowerze, po czym w pobliżu stacji kolejowej zostawił rower na przechowaniu w pewnym **warsztacie stolarskim**, a sam odjechał do Warszawy, dokąd przybył prawdopodobnie w niedzielę po południu.

Niewątpliwie zaraz po dokonaniu zamachu zbrodniarz miał zamiar wrócić do domu, na odległą prowincję, gdzie nikomu nie przyszłoby do głowy prowadzić poszukiwania. Przedwczesny wybuch bomby udaremnił precyzyjnie opracowany plan.

Ciężar dochodzeń przeniósł się obecnie z Warszawy na prowincję, dokąd udał się kierujący śledztwem sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Skorzyński.

Wrogowie płk. Koca są na lewicy..

Cat-Mackiewicz w „Słowie“ wileńskim nadal broni dotychczasowej swej tezy, że pomijając osobę zamachowca i środowisko, z którego on pochodzi, **wrogowie płk. Koca znajdują się na lewicy.** Czytamy:

„Nie wiemy, co wykaże śledztwo i jaką legitymację polityczną będzie posiadał fizyczny sprawca zamachu.

Może nawet okaże się, że stała za nim jakaś nieliczna grupa z pod ciemnej gwiazdy, której **glupota jest równa nikczemności.**

Tego wszystkiego jeszcze nie wiemy.

Natomiast dobrze wiemy tylko jedno:

Płk. Koc deklarował, że dąży do zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

Płk. Koc jest zwolennikiem programu gospodarczego o akcentach wyraźnie wrogich lewicowym i międzynarodowym doktrynom.

Płk. Koc jest osobistością, która umniejsza znaczenie lewicy w Polsce.

Wrogowie płk. Koca są na lewicy“.

Zmasakrowany przez wał transmisyjny

Inowrocław. Portier cukrowni Inowrocław-Mątwy, 51-letni **Jan Łuczak**, właściciel 6-morgowego gospodarstwa w Tupadłach, został podczas młócenia zboża przy wygarnianiu zboża z pod maszyny pochwycony przez wał transmisyjny i na niego nawinięty. Na krzyk nieszczęśliwej ofiary zatrzymano maszynę i Łuczaka wydobyto ociekającego krwią i okropnie zmasakrowanego. Ma on złamaną rękę, poranioną twarz i potłuczone nogi. Łuczak został przewieziony do szpitala w Inowrocławiu. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Na marginesie.

Z pośród wszystkich systemów wychowawczych młodzieży do najwartościowszych niewątpliwie należy ruch harcerski. Harcerstwo daje młodzieży wartości wprost niezastąpione i dlatego otaczane jest szczerą życzliwością całego społeczeństwa.

Jesteśmy entuzjastami harcerstwa, dla pracy młodzieży harcerskiej jesteśmy pełni uznania i życzliwości, to stanowisko daje nam więc prawo do wyrażenia pewnej troski o losy harcerstwa.

Chodzi nam o tzw. górę harcerstwa, która została opanowana przez ludzi spod bardzo jednolitego a szczególnego znaku. „Doły" harcerskie są zdrowe, niemniej jednak można o nie żywić obawę, jeśli długotrwały wpływ będą na nie wywierać żywioły o politycznym charakterze, rekrutujące się z tzw. „naprawy", które toleruje i popiera w harcerstwie jego obecny przewodniczący wojewoda Grażyński, niewątpliwie zasłużony, ale za bardzo jednostronny.

Nie podoba nam się na przykład nowe pismo oficjalne starszego harcerstwa „Brzask", które odziedziczyło radykalną, lewicową, filosemicką ideologię po wileńskim „Na przełaj".

Nie podobają nam się próby wprowadzenia do horcerstwa polskiego mniejszości narodowych, a przede wszystkim mniejszości żydowskiej.

Nie podobają nam się zakazy czytania przez młodzież harcerską zasłużonych pism harcerskich o charakterze narodowym i katolickim, jak „Zagończyk" (dawniej „Harcerz").

Nie jest dobrze, że w skład zarządu okręgu warszawskiego ZHP wchodzi p. Berta Rozentalowa, której narodowość i wyznanie budzi wątpliwości.

To są rzeczy przykre, ale musimy o nich pisać, bo zależy nam na tym, aby harcerstwo nadal się cieszyło życzliwością całego społeczeństwa, aby nie zostało zapchane przez ludzi złej woli w ciemny kąt radykalizmu.

Harcerstwo zasługuje przecież na lepszą dolę!

—o—

Odznaczenie pierwszego budowniczego portu w Gdyni.

Warszawa. (PAT.) Wiceminister przemysłu i handlu M. Sokołowski, zastępujący bawiącego na urlopie min. Romana dokonał dekoracji odznaką komandorii **orderu odrodzenia Polski inż. Tadeusza Wendy,** naczelnika wydziału urzędu morskiego w Gdyni przechodzącego **z dniem 1 sierpnia br. w stan spoczynku — za wyjątkowo wybitne zasługi położone przy budowie portu gdyńskiego,** które min. Sokołowski podkreślił w swoim przemówieniu, nacechowanym dużą serdecznością.

Inż. T. Wenda może być słusznie uznany **za twórcę urządzeń technicznych portu gdyńskiego.** Zarówno wstępne studia, na których podstawie zdecydowano budowę portu **przy wiosce rybackiej Gdynia,** jakoteż wstępne i wykonawcze projekty budowy portu były dziełem jego twórczej myśli i pracy. Sama wreszcie budowa portu od jej początku aż do chwili obecnej wykonana została **pod jego bezpośrednim kierownictwem.** Sprawie tej poświęcił inż. Wenda z najwyższym oddaniem swoje najlepsze siły, głęboką wiedzę oraz bogate doświadczenie, w wyniku czego stał się port Gdynia największy już dziś port na Bałtyku, **chlubnym świadectwem twórczej pracy i myśli polskiej.**

W wyróżnieniu wielkich zasług położonych przez inż. Wendę dla dzieła dokonanego w Gdyni, minister przemysłu i handlu **polecił nazwać najstarsze molo węglowe w porcie gdyńskim — imieniem inż. Wendy.** Ponadto pragnąc nadal korzystać z bogatego doświadczenia technicznego inż. Wendy, minister przemysłu i handlu powołał go na **stałego doradcę technicznego departamentu morskiego M. P. i H.**

Nieszczęście zawsze chodzi w parze.

Zakopane, 26. 7. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem zawiadomiono tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że **Jankiel Poncz z Łodzi** spadł z grani na lodowym szczycie po stronie czeskiej, ponosząc śmierć na miejscu. (Jest to już czwarty wypadek w ciągu ostatnich kilku dni. — red.)

Za zdradę kraju...

Berlin, 26. 7. (PAT.) Straceni zostali skazani za zdradę kraju na karę śmierci **Józef Michnia,** lat 28 i **Paweł Matischek,** lat 27.

„Od żłobu do żłobu, kto kogo okpił, to chwała Bogu!"

JARMARK NA POLESIU.

(Z wizji lokalnej wrażenia własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Nie ma prawie na Polesiu znaczniejszego miasteczka, któreby nie miało swojego jarmarku.

Zapadła mieścina w dzień jarmarku przybiera fizjognomię ożywioną, wielką i uroczystą — uroczystą zwłaszcza dla karczmarzy, którzy z utęsknieniem oczekują targowego zjazdu. Po wszystkich drogach, wiodących do miasteczka, ciągną liczne furmanki, wozy, bryczki, wózki malowane, budy płócienne nadziane żydami, piechurzy i jeźdźcy z okolicznych osiedli. Rynek napełnia się ze wszech stron wozami, ściśniętymi jak śledzie w beczce. **Ognisko targu sadowi się blisko karczmy,** w której spija się tradycyjny mohorycz. — „Mohorycz", gdzie indziej zwany „boryszlub", względnie „litkup", jest to dodatek do ceny kupna. — Kupujący zna ten zwyczaj, należący do grzeczności przyzwoicie wychowanych ludzi i wie, że bez tego poczęstunku wieśniak poleski nic nie sprzeda, a nawet często zerwie korzystną dla kupującego umowę.

Poleszucy nigdy się nie śpieszą. To też komplet jarmarczmy tworzy się dopiero około południa. — Poznać to można po wzmożonym zgiełku głosów ludzi i zwierząt, podnieconych niecodzienną sytuacją. Tam wieprze poprzywiązywane na wozach piszczą, rzucając się niespokojnie, — tu przyciśnięty wół ryczy niemiłosiernie — to znowu koń niespokojny rży i wierzga w bok przechodzących, — kury, gęsi, kaczki gdaczą, kwaczą bez przerwy, — ale ponad ten kakofoniczny koncert wybija się gwar panów ziemi — gwar ludzki.

Filiponi — Holenderki.

Trudno jest odzwierciedlić tę różnorodność i rozmaitość postaci, odgłosów, charakterów, ubiorów, jaka się tu kręci i ciśnie. — Poleszucy w białych sukmanach z czerwonymi i czarnymi pasami, z nieodstępną kaletką i lulką w zębach, kopcącą nieustannie pod nosem i gasnącą co chwila, kręcą się na wszystkie strony. **Żydówki brudne, obdarte i chciwe;** cyganie z rozczochranymi włosami; — żydzi z przezmianami (rodzaj wagi) na plecach, włóczą się za grzybami, lnem i woskiem; prawosławni Filiponi w wysokich kapeluszach i ogromnych butach, w tłumie wzrostem i strojem widoczni; Holenderki (kolonistki) w dziwacznych płaszczykach z pasiastych spódnic zaimprowizowanych; Poleszuczki w chustach i czepcach, z uśmiechem na ustach i kurami w ręku — wreszcie figury ekonomów w czapkach uszatych z pogardliwą miną — wszystko to w niepojętym ruchu porusza się i żyje razem z wołami, końmi, piernikami, obrazkami, brzęczącą monetą, w atmosferze żądzy zysku i płomiennych nadziei.

Pod namiotem, naprędce rozciągniętym, kupiec z Pińska porozwieszał swe kolorowe towary, nęcące z daleka źrenice Poleszuczek. — Cała żeńska połowa jarmarku ciśnie się tutaj, pożerając oczami kraśne chustki i barwiaste perkale. Twarze kobiece płoną, a drżące palce rozwiązują supełki, w których kryje się kwota uzyskana ze sprzedaży kilku kur lub starej kozy.

Żydowski oszust.

Obok w kramikach żydzi, oswojeni z natłokiem ludzi, nęcą, wołają, proszą, kłócą się, rachują z zadziwiającą szybkością. Żyd zna metody przyciągania, zna tradycjonalnie jeszcze z ksiąg Salomona serce człowieka, a serce kobiety nade wszystko; on uczy się słabości ludzkich razem z Talmudem od ojca i dziada, by z nich korzystać dla siebie; — z Talmudu czerpie naukę, jak goja oszukać. On zna szerokie drogi i kręte ścieżki, którymi można trafić do namiętności ludzkich; on ma tysiące sposobów na pokonanie skrupułów swego klienta. — Tych wszystkich oszukańczych sposobów używa w handlu, łechcąc próżność (ofiarowując tandetę), wabiąc oczy i durząc głowę kupującego. Poleszuk i Poleszuczka nawet nie wiedzą, dlaczego i na co jakąś rzecz kupują... A dzieje się to nie tylko na Polesiu... Z goryczą w sercu pytamy się: dlaczegoż to naród taki jeszcze naiwny?

Obok kramów przy wielkiej skrzyni leży kupa sukman, świtek, bluzek, otoczona gromadą kupujących, którzy, ubrawszy się w nie, dziwują się sobie, uśmiechają na zwodzicielskie pochwały.

Dalej wielki skład czapek, rozwieszonych na kołkach, powbijanych naprędce w ścianę drewnianej karczmy, zachwyca Poleszuków, otwierających oczy szeroko, a gęby jeszcze szerzej: Stoją oni w wyblakłych, starych czapkach i wytartych baranicach, wzdychają, próbują, patrzą, uśmiechają się, naradzają, a kiedy nareszcie kupiwszy, odchodzą pełni zadowolenia, to zdejmują tę nową czapkę co chwila z głowy, **by ją pogładzić rękawem** i rozglądają się dokoła, w przekonaniu, że cały jarmark na nich patrzy...

Zresztą na to nie potrzeba Polesia. Wystarczy pójść na jarmark polski u nas, na zachodzie i przyglądać się obrazkowi sprzedaży kapeluszy i czapek na straganie jarmarcznym, aby zrozumieć psychozę jarmarku.

Armaty poleskie.

Dawniej wśród różnych sprzętów dziwnych, przeznaczonych na sprzedaż, znaleźć można było długie drewniane osikowe lub olchowe trąby, których przeznaczenia nie łatwo było odgadnąć. — Były to kominy chat poleskich, zwane żartobliwie armatami. Dziś spotyka się je na jarmarku bardzo rzadko.

Pośród wyrobów z drewna, ważnym towarem na jarmarku są koła oraz łyka na postoły (chodaki). Powiązane w pęki, wiszą one zwykle na wozach.

W bocznej uliczce odbywa się prezentacja koni, zamęczanych przejeżdżaniem przez kupujących. W handlu tym oszukać kogoś to ani grzech, ani dziwota. Oszukują więc nie tylko maluczcy, ale i nawet jaśnie wielmożni, kierując się niemądrym przysłowiem:

„Od żłobu do żłobu, kto kogo okpił,
to chwała Bogu".

Targ zaczyna się zwykle od trzeciej części żądanej ceny i przybiera wszystkie stopnie, nie wyłączając nawet kłótni, aż w końcu przychodzi do ugody i przyjaznego zapicia mohoryczem. Pod wieczór obraz się zmienia. — Wiele czułych znajomości i małżeństw zaczyna się od jarmarku. To też powstają tam małe grupy i grupki, rozpalają ogniska, bez których Poleszuk nigdy nie może się obyć i gwarzą sobie czas jakiś, popijając nieodzowny mohorycz. Tymczasem handlarze zwijają pośpiesznie swe kramy; pustoszeje rynek; wszystko pakuje się i zwolna odjeżdża wesoło, bo **wszyscy prawie są pijani.** Na pobojowisku jarmarcznym pozostają tylko psy, które węszą za resztkami porozrzucanego jadła i zlizują krew zabitych baranów i kóz.

A kiedy cienie nocy obejmą miasteczko, jeszcze tylko w karczmach widać płonące twarze maruderów obok smagłych twarzy, palących oczu i białych zębów cyganek.

Taki jest obraz poleskiego jarmarku.

J. M.

Wywczasy Pana Prezydenta Rzplitej.



Podczas codziennej przechadzki po pięknej nadmorskiej plaży w Juracie na Helu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej chętnie rozmawia ze spotkaną przygodnie dziatwą. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta, całującego serdecznie małego bobaska, spotkanego na wybrzeżu. Obok stoi Pani Prezydentowa Maria Mościcka, kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. Humpola oraz adiutanci: kpt. Kryński i kpt. Huber.

Pułk. von Graebe - przeciwnikiem rewizji granic.

Londyn. (Wiadomość własna). Na międzynarodowym kongresie mniejszości **Niemców z Wielkopolski i Pomorza** reprezentował b. poseł na sejm i były prezes rozwiązanego przez władze polskie „Deutschtums-Bundu" p. **Kurt von Graebe z Bydgoszczy,** pułkownik armii niemieckiej w st. sp.

Otwierając kongres **pułkownik L'Estrange-Malon** apelował do przedstawicieli poszczególnych narodowości, ażeby sobie dokładnie zdawali sprawę z tego, czego właściwie chcą: **rewizji granic, czy rewizji „nieludzkich" stosunków, po Anglii bowiem niech się nikt nie spodziewa, żeby zbrojnie wystąpiła w obronie uciśnionych narodów!!!**

Na to odezwał się — w imieniu Niemców — p. **Graebe** i mówił bez osłonek, prosząc tylko, aby go źle nie zrozumiano: **„Mniejszości narodowe wiedzą co znaczy wojna i jaki los by je czekał na wypadek wybuchu wojny, dlatego usilnie pragną porozumienia".**

Wystąpienie wojowniczego ongiś pruskiego „Oberstleutnanta" w roli **pacyfisty** przyjęto z niekłamanym entuzjazmem. Pewne koła jednak w dalszym ciągu nie dowierzają Niemcom i uważają wystąpienie p. Graebego za wybieg dyplomatyczny.

• • •

Dziwimy się **Polskiej Agencji Telegraficznej,** że taką ważną wiadomość przeoczyła.

„Deutsche Rundschau", organ tutejszych Niemców, również ani słowem nie wspomina o śmiałym wystąpieniu p. Graebego. Przytacza jedynie mowę **d-ra Hansa Kohnerta,** prezesa „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy.

Związek Polaków w Niemczech na kongresie londyńskim nie był reprezentowany.

—x—

Komunistyczni wichrzyciele buntowali chłopów.

Na jesieni odbędzie się seria wielkich procesów o agitację komunistyczną, prowadzoną przez płatnych wichrzycieli na wsi. Policja wykryła rozgałęzioną akcję wywrotową wśród chłopów unickich w okolicach Chełma, w Lubelskim. **Sporządzone akty oskarżenia obejmują 150 wieśniaków i agitatorkę-żydówkę.** Procesy ich wyznaczono kolejno w ciągu miesiąca, przy czym przed sądem stawać będą grupami po kilkanaście osób. Agitację antypaństwową wszczęto pomiędzy małorolnymi i parobkami dworskimi, podburzając ich do ekscesów. **Akcja ugruntowania chłopskiej komuny nie powiodła się jednak,** gdyż władze bezpieczeństwa na czas zapobiegły szerzeniu fermentów wśród jednostek, podatnych na podszepty **zawodowych wichrzycieli.**

Z kraju.

Czy mamy za mało jabłek krajowych? W miesiącach zimowych i wiosennych, a więc w tym okresie, kiedy podaż jabłek krajowych jest największa, przywóz jabłek z zagranicy jest ciągle jeszcze zbyt duży, jakkolwiek w roku bieżącym spadł on znacznie w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Od stycznia do czerwca br. sprowadziliśmy 27 ton jabłek świeżych z zagranicy, wartości 12 tys. zł.

Pożar kościoła w Życzynie na Podlasiu. Ks. biskup Przeździecki odwiedził Życzyn, aby omówić z miejscowym proboszczem sprawę odbudowy kościoła parafialnego, który spalił się dnia 5 bm. Na okres budowy rolę świątyni parafialnej spełniać będzie kaplica zakładu ss. albertynek.

Z zasadzki zastrzelono narodowca. W Szydłowcu pod Radomiem został raniony w nocy przez nieznanego sprawcę miejscowy działacz narodowy Januszewski. Dwie kule trafiły go w płuca. Januszewskiego przewieziono do szpitala w Radomiu, gdzie zmarł podczas operacji. Policja poszukuje skrytobójcę.

Samobójstwo tancerki. W Warszawie przy ul. Freta 26 targnęła się na życie 27-letnia Felicja Grabowska (fortancerka). Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej serca. Przyczyną tragicznego kroku był zawód miłosny.

Zajścia antyżydowskie w Łodzi. Na murach i płotach w Łodzi wymalowano kilkadziesiąt napisów „Precz z żydami!", „Śmierć żydom!" itp. Na ul. Pomorskiej, placu Narutowicza i Sienkiewicza wymalowano kilka dużych napisów: „Dość morderstw na Polakach!" W kilkunastu miejscach miasta wybuchły bójki pomiędzy Polakami a żydami.

Są Izby Rzemieślnicze oszczędnie gospodarujące. Lwowska Izba Rzemieślnicza wykazała w zamknięciu rachunkowym za r. 1936 nadwyżkę w kwocie 30.000 zł. Rada Izby przyjęła jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie rachunkowe, wyrażając podziękowanie zarządowi i dyrekcji Izby za oszczędną i przewidującą gospodarkę.

Spółdzielcy śpieszą z pomocą terenom klęskowym w Kielecczyźnie. Członkowie tylko sześciu spółdzielni spożywców woj. kieleckiego ponieśli wskutek klęski powodzi straty w wysokości 277.000 zł. Obecnie Związek Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie wydał do ogółu spółdzielców apel zbiórki na rzecz poszkodowanych, ofiarowując, jako pierwszy, 2000 zł na ten cel.

Kontyngent dla polskiego bekonu w Anglii. Na okres do 25 sierpnia br. ustaliła Anglia kontyngent bekonowy dla Polski w wysokości 64.640 cwt. Pod względem ilościowym przydziału otrzymaliśmy trzecie miejsce, po Danii i Holandii.

Ks. Metropolita Sapieha dziękuje

Otrzymaliśmy do ogłoszenia następujące pismo ks. metropolity Sapiehy:

Nie mogąc osobno z powodu ogromnej ilości, tą drogą składam poszczególnym osobom, wszystkim zgromadzeniom, stowarzyszeniom, organizacjom i prasie katolickiej, jako też duchowieństwu i wszystkim wiernym nie tylko mej diecezji, ale całej Polski, — owszem nawet z wychodztwa — serdeczne i gorące podziękowanie tak za modlitwy w czasie ciężkiej choroby, jak i za tyle dowodów szczerej sympatii, solidarności i oddania, okazanych podczas ostatnich wydarzeń.

Składając to podziękowanie **wyrażam przekonanie, że katolicy polscy, poznawszy wielu i jakich wrogów ma Kościół katolicki w Polsce, będą umieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej i odważnej pracy dla Królestwa Bożego w Ojczyźnie.**

Ks. Adam Stefan Sapieha,
Arcybiskup-Metropolita Krakowski.

Komu katedra wawelska
jeszcze nie daje spokoju?

Krakowski „Głos Narodu" zwraca uwagę na następujące słowa p. posła Schaetzla z jego mowy o sprawie wawelskiej:

„Wskazane przeze mnie — mówił p. Schaetzel! — **uzupełnienie braków w naszym ustawodawstwie ze względów konstytucyjnych nie może być na obecnej sesji rozpatrywane",**

Co p. Schaetzel miał na myśli? Odpowiedź dają obrady „klubu dyskusyjnego", który po zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu obradował w ścisłym gronie pod przewodnictwem p. sen. Kwaśniewskiego i uchwalił rezolucję, którą podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Państwo musi być **na przyszłość ustawowo zabezpieczone przed podobnymi faktami samowoli jednostek, jak to miało miejsce z ks. biskupem krakowskim.** W związku z tym wyłoniono komisję, która ma opracować takie normy prawne, które by **zapewniły Państwu należny wpływ na katedrę wawelską jako panteon Narodu Polskiego".**

Pp. Schaetzel i Kwaśniewski... Kim jest p. Schaetzel, wiemy. Co się zaś tyczy b. wojewody krakowskiego, p. sen. Kwaśniewskiego, to **godzi się przypomnieć, że p. Kwaśniewski należy do wyznania prawosławnego.** Jeśli ci dwaj panowie krzątają się koło katolickiej katedry, to — wiadomo, co to znaczy!

Rocznica Magdeburga.

Dnia 22 lipca br. upłynęło dwadzieścia lat od chwili, gdy z Warszawy wywieziono do twierdzy magdeburskiej komendanta legionów — Józefa Piłsudskiego. Dzienniki, podające szczegóły o pobycie Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, nie znają następujących, tylko osobom wtajemniczonym znanych szczegółów:

Cenzurę listów polskich wysyłanych z twierdzy magdeburskiej sprawował p. **Józef Häusler** z Bydgoszczy, obecnie właściciel największej polskiej fabryki makaronu. Pan Häusler — o czym obszernie na łamach „Dziennika Bydgoskiego" przed kilku laty pisaliśmy — należąc do konspiracji, ułatwiał Józefowi Piłsudskiemu komunikowanie się ze swymi przyjaciółmi.

Podczas wizyty Naczelnika Państwa w Bydgoszczy (dnia 6 czerwca 1921 r.) p. wojewoda Celichowski zgotował miłą niespodziankę, przedstawiwszy mu **posterunkowego bydgoskiej policji Stanisława Grzymalskiego** († 1926), który w listopadzie 1918 roku Piłsudskiemu otwierał bramę więzienia w Magdeburgu. Naczelnik Państwa bardzo się ucieszył i uścisnął dłoń „starego znajomego".

W Poznaniu koła peowiackie wspólnie z śp. **Karolem Rzepeckim** przygotowały w najdrobniejszych szczegółach **plan wykradzenia Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej** przez oficerów-Poznańczyków w mundurach pruskich. Wybuch rewolucji i zwolnienie więźnia magdeburskiego na wyraźne żądanie gubernatora **Beselera** (porównaj pamiętniki Hutten-Czapskiego) pokrzyżowały plany POW w Poznaniu.

Ze świata.

— **Stulecie fabryki lokomotyw Borsiga.** W Hennigsdorfie pod Berlinem odbył się w obecności ministra komunikacji Rzeszy Dorfmüllera uroczysty obchód 100-letniego jubileuszu znanej niemieckiej fabryki lokomotyw Borsiga.

— **W Düsseldorfie odbył się „dzień marynarki niemieckiej"** z udziałem 20.000 oficerów i marynarzy. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz z admirałem Raederem na czele.

— **W Pforzheim** (Badenia) dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Nieujęci dotychczas bandyci napadli na posłańca jednego z domów towarowych i zabrali mu teczkę, zawierającą 15.000 marek. Uciekający bandyci kilka razy strzelili, raniąc obrabowanego posłańca.

— **W Ameryce zmarł John Underwood,** wynalazca znanych powszechnie maszyn do pisania „Underwood".

— **Film o życiu misjonarza otrzymał nagrodę państwową.** We Francji istnieje państwowa nagroda filmowa, którą przyznaje się za najlepszy film wyprodukowany przez firmę francuską i zrealizowany przez zespół francuski. Na rok 1936 przy uwzględnieniu całej produkcji rocznej za ten rok ubiegły — nagrodę państwową otrzymał film „Zew ciszy", którego bohaterem jest świątobliwy misjonarz, apostoł Sahary, o. Piotr de Foucauld.

— **Goering protektorem sztuki.** Goering zamianował siebie protektorem akademii sztuk pięknych. Jednocześnie usunął z akademii wszystkich podejrzanych o niesprzyjanie hitleryzmowi. Goering piastuje następujące urzędy: minister lotnictwa, premier Prus, prezydent Reichstagu, szef szturmówek (SA), szef leśnictwa niemieckiego, szef myśliwstwa, no i — protektor sztuki.

— **Chleb polski, wypiekany w przeszło 500 piekarniach w Chicago,** cieszy się wielkim uznaniem wśród amerykańskich smakoszów.

— **Belgia chce mieć flotę wojenną.** W związku z wojną hiszpańską rozwija obecnie prasa belgijska żywą propagandę za stworzeniem floty wojennej, która zapewniałaby należytą ochronę belgijskim statkom handlowym. Belgia, potęga kolonialna, właścicielka wyjątkowo ważnego portu — Antwerpii, nie posiada do tej pory marynarki wojennej.

— **Liczba masonów w rządach Francji.** Jeden z tygodników berlińskich podaje ciekawe zestawienie liczbowe, jeżeli chodzi o udział masonów w poszczególnych gabinetach francuskich. Na początku roku 1936 do rządu Sarrautre weszło 12 ministrów masonów. W rządzie Leona Bluma było zaledwie 4-ch ministrów nie masonów. W obecnym rządzie tylko 3-ch ministrów nie należy do masonerii.

— **Okolice Wiednia nawiedziła plaga motyli,** które chmarami unoszą się nad polami. Właściciele ogrodów i winnic obawiają się w następstwie tego inwazji gąsienic. Motyle pojawiły się od strony południowo-wschodniej.

Jacek Brzezina.

? TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

57)

(Ciąg dalszy).

Nacisnął mocniej na kark hełm, otarł pot spływający po skroniach i czole i skierował swe kroki w stronę pobliskiego postoju dorożek — trzeba się było śpieszyć na lunch do restauracji — gdy nagle na prostej drodze, czyli teherańskim bruku poczuł, że traci grunt pod nogami i spada gdzieś w głąb ziemi.

Długo jeszcze nie mógł powstrzymać się od śmiechu, gdy przypomniał sobie tę chwilę, kiedy ujrzał chodnik na wysokości swojego nosa: przestraszone twarze zebranej w górze gawiedzi, chude nogi i brudne majtki wystające z pod czarnych czadorów paru ciekawych hanumek i zdziwiona twarz ażana.

Przy pomocy usłużnych i rozbawionych wypadkiem ludzi wywindował się z dziury. Po prostu nieostrożnie wszedł na deski zakrywające niezasypaną dziurę z kablem. Cud, że nóg nie połamał i zębów na bruku nie zostawił.

Nic mu się nie stało. Potłukł trochę nogi, odrapał kolana i łokcie, rozdarł z boku koszulę, ale kości były całe i aparat fotograficzny nieuszkodzony. To grunt!

Zbiegowisko powoli rozeszło się i Freddie wskoczył do przejeżdżającej dorożki. Musiał jechać do hotelu, by zmienić podarte i zawalane ubranie. Mimo komiczności sytuacji czuł wzbierającą w sobie złość. Zapoznanie się z teherańskimi brukami było zbyt namacalne.

„Derwiszem sobie człowiek głowę zawrócił i pod nogi nie uważa!" — tłumaczył się w myśli, wspominając z obrzydzeniem potwora z cienistego zaułka.

W restauracji, do której przyszedł o godzinę później, niż zwykle, klął jak szewc meczety, derwiszów i dziurawe ulice. Zbeształ kelnera za przytwardy befsztyk, wypił całą butelkę wina i, usłyszawszy gdzieś z dala dobiegający głos wojskowej piszczałki, znowu znalazł się na ulicy, pragnąc zobaczyć maszerujący oddział. To widowisko rozśmieszało go zawsze do łez. Białe „giweh" na nogach żołnierzy, ich dziwnie głupie miny, nienaturalne postacie skulone lub sztywnie wyprostowane z wysadzonymi naprzód brzuchami, o zgiętych kolanach, i ta fujarka piszcząca jakąś smutną, zupełnie nie żołnierską melodię, działały na byłego oficera świetnych „błękitnych" dragonów jak rozweselający gaz.

Żar ustał. Słońce zaczynało chylić się ku zachodowi rzucając przyjemny cień na jezdnię. Zmienił się również charakter ulicy. Więcej na niej samochodów, więcej europejskich fizjonomii. Natrętne i bezczelne hanumki ciągną za rękaw łyskając migdałowymi oczyma; a jest ich taka masa, że idąc Lalezarem opędzić się od nich nie można. Prostytucja i choroby z nią związane są istną plagą miasta. Któryś z szachów wyrzucił wszystkie prostytutki w liczbie około stu tysięcy za bramę miasta — lecz cóż z tego? Przeszło parę lat i wszystkie wróciły...

Wzrok Freddiego przyciągają jednak sławniejsze z piękności dywany i jedwabie, precyzyjne srebrne wyroby, inkrustowane pudła; bogactwem Wschodu lśnią wystawy w centrum miasta, gdzie zapobiegliwi kupcy pokazują wszystko to, co mają najpiękniejszego.

Uwagę Freddiego zwrócił oryginalny, oprawny w grube srebro amulet. Wszedł do sklepu, obejrzał cacko, zapytał o cenę, zwymyślał kupców od bezwstydnych złodziei i zaklinając się na Allacha, że nigdy już jego noga tego progu nie przestąpi, zdecydował się iść do kina, które przyciągało o parę kroków dalej wielkimi barwnymi reklamami.

Ale Freddie chciał kupić ten amulet. Spodobał mu się bardzo i zapragnął podarować go Joan. Podkochiwał się w żonie swego kolegi — nie skrycie, uważał to i tak za platoniczną miłość. Wiedział, że nie ma szans, a choćby i były, to znalazłyby się na drodze i inne przeszkody... Zaledwie zrobił parę kroków, myśl, że ten amulet musi jej podarować, pchnęła go z powrotem w stronę sklepu.

Wchodził właśnie znowu w tak przed chwilą wyklęte progi, gdy rozdzierający wrzask zatrzymał go na miejscu. Machinalnie spojrzał pod nogi, czy znowu nie otwiera się przed nim zdradziecki bruk.

Tłum zbierał się szybko, mocno więc musiał używać łokci, by dostać się na miejsce wypadku. Jeszcze nie wiedząc, co się stało, obliczył w myśli, że gdyby nie wrócił za głosem instynktu do sklepu, byłby bez wątpienia znalazł się w tym miejscu, nad którym obecnie gromadził się tłum gapiów.

Na chodniku, w kałuży krwi, ze zgruchotanym ramieniem leżał jakiś gruby Pers, wyjąc w niebogłosy z bólu. Obok walały się gruzy kamiennego gzymsu, rozbitego na kawałki. Musiał oderwać się z balkonu lub wierzchołka kamienicy.

Tłum. Wrzawa. Zatrzymany ruch uliczny. Głuchy odgłos olbrzymich, gumowych pałek policyjnych, uderzających po głowach ludzkich. Rannego zabrali do bramy, miejsce wypadku obstawiono policją. Gawiedź powoli rozpłynęła się po ulicy.

Freddie czuł się niewyraźnie. „Do licha, toż to było przeznaczone dla mnie!" — wzdrygnął się i szybko opuścił miejsce wypadku, przezornie idąc już jezdnią z dala od zdradzieckich domów.

„A może ten Ormianin miał rację? Może rzeczywiście trzeba uważać?".

W kinie kręcił się niespokojnie, nie uważając zupełnie na program. Rzucał wokoło badawcze spojrzenia, zerkał w niebo czy stamtąd aby coś nowego go nie spotka, wreszcie, nie doczekawszy się końca widowiska, schronił się w czterech ścianach swego pokoju hotelowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sposób na masonerię

Wiele rzeczy dzieje się w Polsce, które dla zwykłego tzw. szarego obywatela nie są zrozumiałe. Jest to możliwe jedynie dzięki temu, że wielkie wpływy mają kliki i kliczki, składające się z najrożnorodniejszych, lecz potężnych znaczeniem swym jednostek. Dla przykładu weźmy choćby taki Związek Naprawy Rzeczypospolitej W „terenie" o jego członkach czyli tzw. naprawiaczach wcale prawie nie słychać, o większym kole zwolenników w ogóle nic nie wiadomo, a jednak wpływy tego ugrupowania czy raczej grupki są bardzo znaczne. Członkowie jego zajmują wybitne i dobrze płatne posady i stanowiska, tak w administracji państwowej, jak w ciężkim przemyśle itd.

Jak wiele innych rzeczy tak i ten bujny rozkwit naprawiackiej łączki pozostaje dla ogółu niezgłębioną tajemnicą. Wtajemniczeni twierdzą, że tkwi ona w bliskim związku naprawiaczy z masonerią. Wiele innych podobnych objawów też tylko **wpływami masońskimi** wytłumaczyć można.

W Polsce jest podobno około **400 masonów.** Na oko garstka, ale wpływy tej garstki są olbrzymie, bo wszyscy jej członkowie dzięki zajmowanym stanowiskom mają wpływy olbrzymie. A że działają w najgłębszej tajemnicy i stanowią rodzaj spisku — jako organizacja tajna — więc nie można skontrolować ich zgubnej dla kraju działalności. Tym zgubniejszej, że polska masoneria jest związana z organizacją światową, pozostającą pod wpływem żydów i w działaniu swym od niej jest uzależniona.

Niepojętą jest rzeczą, że w kraju, w którym życie organizacyjne jest tak silnie skrępowane i nawet cień tajnej działalności jest zawzięcie trzepiony, **tajna organizacja masonerii może istnieć bezkarnie,** a nawet urządzać zjazdy w gmachu rządowym w Warszawie. (Znana afera radcy min. rolnictwa Stępowskiego.)

Masonerii zawdzięczamy wiele zgubnych posunięć, podtrzymywanie na wybitnych stanowiskach ludzi pod względem narodowym i państwowym skompromitowanych, walką z Kościołem katolickim i z tzw. faszyzmem czyli po prostu patriotyzmem polskim.

Masoni nienawidzą faszyzmu, bo Mussolini i Hitler rozwiązali ich loże, ale nie zwalczają swoistego faszyzmu bolszewickiego, bo — żydzi stoją za nimi. Bronią rzekomo wolności, ale ani razu nie podnieśli głosu w obronie uciskanych i mordowanych chrześcijan czy to w Rosji, czy w Meksyku,

czy wreszcie w czerwonej Hiszpanii. W ich zrozumieniu wolność należy się tylko żydom i bezbożnikom.

Nie kto inny tylko oni urządzili zamach bombowy na dyktatora Portugalii Salazara, który to zamach na szczęście się nie udał. Salazar jest prawdziwym zbawcą Portugalii. Republiką portugalską wciąż wstrząsały dreszcze rewolucyjne, aż wreszcie rządy objął człowiek zarówno światły jak energiczny i skromny. Salazar położył kres wichrzeniom komunistycznym, zdławił bezrobocie i podniósł dobrobyt kraju. Rzecz oczywista, że musiał zająć się także masonerią. A jak to zrobił, o tym czytamy w „Merkuryuszu Polskim" co następuje:

„Zawodowych agitatorów i jawnych psychopatów rewolucyjnych Salazar wypędził z Portugalii. Poza tym, nie chcąc mieć w urzędach przedstawicieli obcych agentur, Salazar zmusił urzędników wszelakich stopni do podpisania zobowiązań, że nie będą należeli do lóż i innych stowarzyszeń o charakterze międzynarodowym. Kto nie podpisał, ten musiał opuścić stanowisko.

Bez gwałtów, bez zamykania szkodników w obozach koncentracyjnych Salazar oczyścił atmosferę kraju. Niektórzy służebnicy agentur obcych dobrowolnie wyemigrowali zagranicę, inni, na znak kapitulacji, powręczali przełożonym insygnia farmazońskie. Nikt się nie łudzi oczywiście, aby działalność obcych agentur w Portugalii była całkowicie zawieszona, ale akcja wykrywania najgłębiej zakonspirowanych trwa i przynajmniej agenci nie będą mogli występować jawnie, za pośrednictwem słowa i prasy, jak to się działo przed wprowadzeniem obostrzeń."

Oto przykład godny naśladowania w Polsce. Najprzód **należy nakazać rozwiązanie lóż masońskich w Polsce, ogłosić publicznie nazwiska wszystkich masonów „polskich" i przede wszystkim usunąć ze stanowisk urzędowych wszystkich osobników, których związki z masonerią są znane.** Wiadomo o tym po części z ogłoszeń we francuskiej prasie, w której wymieniane są nazwiska Polaków wysokiej rangi — bez zaprzeczenia z ich strony.

Nie może tak być, aby jedni byli ścigani choćby za pozór takiej roboty, a inni bezkarnie tajną robotę uprawiali i — ciągnęli **z niej korzyści, ze szkodą dla Polski.**

Nowe oszczędności w Niemczech

W ramach planu czteroletniego ograniczenia tłuszczu i złota.

Berlin, 26. 7. (PAT). W trosce o zaoszczędzenie złota, czynniki kompetentne zwróciły uwagę na nadmierne zużywanie tego cennego metalu przez dentystów. W ciągu roku zużywano dotychczas w dentystyce 5.000 kg złota, wartości 14 milionów mk, które — jak obrazowo pisze prasa niemiecka — „znikały w ten sposób w ustach Niemców i — formalnie biorąc — nie dawały się już odzyskać". To też fachowcy techniki dentystycznej wynaleźli nowy materiał zastępczy, będący stopem srebra i palladium z bardzo nieznaczną domieszką złota. Materiał ten wykorzystano już z powodzeniem w praktyce. Nowy materiał jest około 40 proc. tańszy. Korony z nowego stopu nie mają przy tym niemiłej żółtej barwy. Powodzenie zębów „srebrno-palladiumowych" wynika jednak niewątpliwie z konieczności, gdyż oddawna poważnie zmniejszono w Niemczech przydział złota dla celów dentystycznych.

Berlin, 26. 7. (PAT). W ramach planu czteroletniego Niemcy dążą, jak wiadomo, do ograniczenia sprowadzania tłuszczów z zagranicy. Najnowsze projekty w tej dziedzinie przewidują zwracanie bacznej uwagi na wykorzystanie surowych tłuszczów zaraz przy uboju zwierząt, skrupulatne przechowywanie tych tłuszczów w lecie oraz na korzystne przetapianie i fabrykowanie tych tłuszczów do potraw. Do wędlin i konserw używane być mogą tylko przepisowe ilości tłuszczów. Większa ilość użytkowana być może do potraw i do gospodarstwa domowego. Zużywanie nadmiernej ilości tłuszczów do wędlin i konserw będzie surowo karane.

Przemiany w Stronnictwie Narodowym.

Walka o władzę i zmiana taktyki politycznej.

Konserwatywny „Czas" przyniósł następujące wiadomości o przesileniu w Stronnictwie Narodowym:

Wycofanie się Romana Dmowskiego z czynnej polityki **spowodowało w Stronnictwie Narodowym dość poważny kryzys wewnętrzny.** Podobnie jak w innych organizacjach politycznych w łonie endecji rozpoczęła się walka o władzę.

Kto będzie prezesem Stronnictwa?

Walka ta dotyczy przede wszystkim prezesury Stronnictwa. **Obowiązki prezesa pełni obecnie dr Tadeusz Bielecki, b. przywódca młodzieży wszechpolskiej na terenie akademickim i były poseł na Sejm.** Dr Bielecki zajmie prawdopodobnie stanowisko prezesa. Jest on przez swoich przyjaciół uważany **za następcę Romana Dmowskiego.** Tym nie mniej p. Bielecki ma wielu niechętnych i rywali. Zwłaszcza starsi koledzy partyjni niezbyt chętnym okiem patrzą na karierę przywódcy młodych.

Walka o prezesurę rozegra się na **posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, która — jak donosi ABC — odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie sierpnia.**

Taktyka polityczna Stronnictwa.

Dość poważnym wahaniom ulega również **taktyka polityczna Stronnictwa Narodowego.** Jak wiadomo, wyznawało ono dotychczas zasadę, że władzę powinien całkowicie i bez żadnych kompromisów objąć obóz narodowy. Z tego powodu endecja odrzucała przez długi czas myśl o jakimkolwiek porozumieniu z innymi grupami. W szczególności taktyka ta spowodowała **walkę z tzw. Frontem Morges, a zwłaszcza ze Stronnictwem Ludowym, które podrywało wpływy Stronnictwa Narodowego — wśród mas ludowych.** Obecnie taktyka ta stoi pod znakiem zapytania.

Niektóre pisma podały wiadomość, że **między pewnymi działaczami Stronnictwa Narodowego a reprezentantami Frontu Morges — toczą się pertraktacje.** Mówi się więc o konferencjach b. posła i sekretarza generalnego Stronnictwa Narodowego Wierczaka **z gen. Sikorskim.** Niektórzy twierdzą nawet, że temu ostatniemu złożył wizytę również dr Bielecki. Z drugiej strony są wśród członków Stronnictwa Narodowego ludzie, którzyby radzi **porozumieć się z czynnikami popierającymi akcję OZN.** Jednakowoż wskutek niepowodzeń organizacyjnych akcji płk. Koca ten ostatni kierunek znacznie osłabł.

Przyszła taktyka Stronnictwa Narodowego nie jest więc dotychczas zupełnie jasna. **Być może, że po rozstrzygnięciu walki o prezesurę i ta sprawa zostanie wyjaśniona.**

Akcja w terenie.

Pomimo kryzysu u góry, akcja Stronnictwa Narodowego w terenie jest nadal ożywiona. **Głównym instrumentem agitacyjnym jest po dawnemu kwestia żydowska.** Posługując się nim Stronnictwo Narodowe potrafiło zyskać znaczne — wpływy w różnych organizacjach społecznych i zawodowych.

Tak jak w roku ubiegłym **dzień 15 sierpnia ma być wykorzystany dla urządzenia szeregu manifestacyj związanych z uroczystym obchodem rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego.** Dopiero po tym obchodzie będzie zwołana Rada Naczelna Stronnictwa.

Wszystkie powyżej przytoczone fakty świadczą, że **Stronnictwo Narodowe znajduje się w stadium reorganizacji.** To oczywiście nie pozostaje bez wpływu na sytuację polityczną w kraju.

Wybuch 6 zbiorników oliwy.



W Atlantic City (w Stanach Zjednoczonych) piorun uderzył w zbiornik oliwy. Spaliło się sześć olbrzymich zbiorników. W czasie **pożaru sto ludzi zostało poparzonych.**

Żydzi jako „polscy bandyci" robią Polsce reklamę we Francji.

Paryski „Le Matin" donosi o gościnnych występach międzynarodowych złodziejów **żydów, obywateli, niestety, polskich, którzy z okazji wielkiego zjazdu katolickiego w Lisieux zjechali tam na „robotę".**

Złodziejów tych dziennik nazywa **„une bande des Polonais"** i podaje następujące nazwiska: **Herman Neisenholl, Majer Orlean, Abraham Ickowitz, Joseph Rosenblum i Abraham Radomycki.**

Do nazwisk tych „Polaków" paryski dziennik dodaje informacje, że „znani są" oni większości policji w Europie.

Taką „propagandę" robią żydzi Polsce zagranicą.

I czy nie najwyższy czas, aby **żydom odebrać obywatelstwo polskie?**

Robotnik wpadł do kotła z wrzącą wodą.

Inowrocław. Na terenie rzeźni miejskiej w Inowrocławiu wydarzył się ścinający krew w żyłach wypadek, którego ofiarą padł robotnik 40-letni **St. Drzewiecki,** zam. przy ul. Błonie 32.

Był on zajęty zakładaniem pływaka (bańki), regulującego wysokość wody w kotle. W pewnym momencie Drzewiecki **stracił równowagę i wpadł do kotła z wrzącą wodą.** Z pomocą nieszczęśliwemu pospieszyli świadkowie tej wstrząsającej sceny, przeważąc go bezzwłocznie do szpitala. Drzewiecki doznał na szczęście **jedynie poparzenia nóg poniżej kolan.**

—0—

Pierwsze winobranie w Małopolsce środkowej. W okolicach Jarosławia istnieje szereg winnic. Niektóre z nich, jak np. w Dąbkowicach, obejmują po 5 ha. Jeden z właścicieli winnic, hr. Drohojewski, postanowił w tym roku urządzić po raz pierwszy winobranie.

Co INNI piszą

„Nieznani sprawcy".

Komunikaty o sprawcy zamachu na płk. Koca jak nie było tak nie ma. Coraz to więcej plotek kłóci się ze sobą, **a społeczeństwo nie wie, co myśleć o tym wszystkim.**

W całej tej sprawie po tygodniu jeszcze jest nadmiar tajemnicy. W związku z tym „Warszawski Dziennik Narodowy" przypomina, że **w mroku tajemnicy pogrążone są takie zamachy w Polsce,** jak — zamachy Bagińskiego i Wieczorkiewicza (w r. 1923), zamordowanie śp. Hołówki i śp. Bronisława Pierackiego.

„Obyż — pisze „Warsz. Dziennik Nar." — śledztwo w sprawie zamachu na p. Adama Koca dało lepsze i bardziej realne wyniki! Zadowoliłoby to opinię publiczną i wniosło uspokojenie w życie polityczne kraju. Obserwując zewnętrzną stronę wydarzeń, trudno oprzeć się wrażeniu, że **istnieje jakaś tajemnicza ręka, która posługuje się różnymi ślepymi narzędziami, dokonywa jakichś posunięć i porachunków dla opinii publicznej zgoła niezrozumiałych.** Takim typowym zamachem, pozbawionym widocznego i zrozumiałego sensu politycznego jest to, co się stało w Świdrach Małych. Lecz dlatego właśnie jest to bardziej niepokojące i bardziej wymaga wyjaśnienia. Najłatwiej i najdogodniej byłoby powiedzieć, że mamy tu do czynienia z „agenturą obcą". Nic by to jednak nie wyjaśniło. **Tylko dokładne i sumienne śledztwo może wykryć ową zbrodniczą rękę i ustalić, czyją ona jest „agenturą".**

Księża na ławie oskarżonych przed sądami niemieckimi.

Berlin, 26. 7. (PAT.) Przed sądem nadzwyczajnym w Monachium stanął jezuita ks. Maier pod zarzutem „publicznych wynurzeń przeciwko kierowniczym osobistościom państwa oraz ich zarządzeniom". Akt oskarżenia zarzuca m. in. ks. Maierowi tak ostre powiedzenie, jak nazwanie stanowiska Rzeszy wobec konkordatu „oszustwem ze strony państwa". Oskarżony mówił również jakoby o współpracy duchownych katolickich i ewangelickich. W toku rozprawy ks. Maier tłumaczył, iż stoi z dala od polityki, a w swych wystąpieniach miał na oku tylko sprawy religii. Sąd skazał ks. Maiera na 6 miesięcy więzienia.

W dwóch innych miejscowościach Niemiec ukarano aresztem dwóch księży za wygłoszenie kazań, uznanych przez władze za „szkodliwe".

Niemiecko-włoski obóz młodzieży.

Berlin, 26. 7. (PAT). Z Kolonii donoszą: W pobliżu Nidegen otwarto niemiecko-włoski obóz młodzieży. W uroczystości wzięła udział wycieczka młodzieży faszystowskiej, bawiąca w Niemczech.

Krwawe porachunki partyjne we Francji.

Lille, 26. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem w miejscowości Hellemmes członek partii komunistycznej Thibaut ranił śmiertelnie czterema kulami rewolwerowymi członka francuskiej partii społecznej — Lafrauce'a, który dziś rano zmarł. Thibaut sam zgłosił się do policji.

Po zgonie patriarchy jugosłowiańskiego.

Białogród, 26. 7. (PAT.) Zwłoki patriarchy Barnaby zostały zabalsamowane, a znany rzeźbiarz jugosłowiański Jowanowicz zdjął maskę pośmiertną zmarłego. Wielkie rzesze ludzi oddają hołd zmarłemu, którego zwłoki wystawiono w katedrze.

Nowy patriarcha zostanie wybrany przez zgromadzenie wyborcze, zwołane dekretem królewskim.

„Miodowe tygodnie" spędzają w Salzburgu.

Wiedeń, 26. 7. (PAT). Książę Windsor z małżonką przybył wczoraj do Salzburga. Przy wjeździe do miasta samochód księstwa zderzył się z tramwajem, przy czym chłodnica samochodu uległa lekkiemu uszkodzeniu. Księstwo Windsoru nie doznali żadnego szwanku. Do Salzburga w tych dniach przybył szereg wybitnych członków arystokracji angielskiej.

Do czego dąży niemiecki sztab generalny...

Paryż, 26. 7. (Tel. wł) Dużą sensację wywołał w Paryżu fakt, że **nowy ambasador sowiecki w Niemczech, Jurgieniew,** udał się do Berchtesgaden, aby wręczyć Hitlerowi swoje listy uwierzytelniające, przy czym tak przemówienie Jurgieniewa — jak i odpowiedź Hitlera uderzają wprost swoim **tonem prawie serdecznym,** jak również obopólnym życzeniem, wyrażonym przez ambasadora sowieckiego i kanclerza, **utrzymania dobrych pokojowych stosunków** między obu państwami.

Paryski „Le Intransigeant" pisze, że cały wysiłek Niemiec zmierza od lat do tego, **by nie doszedł do skutku układ wojskowy między Francją a Sowietami.**

Jeżeli nastąpi zerwanie Paryża z Moskwą, natychmiast **zrealizuje się zbliżenie Berlina z Moskwą. Istnieje zresztą pakt niemiecko-sowiecki, którego Hitler nigdy nie wypowiedział.** Zachodzi pytanie, czy kanclerz Trzeciej Rzeszy jest naprawdę wrogiem Sowietów. W każdym razie **niemiecki sztab generalny nie jest wrogiem Moskwy, gdyż pragnie uniknąć wojny na dwóch frontach** i dlatego dąży systematycznie do odosobnienia Francji i odseperowania jej od państw wschodnio-europejskich.

Żałobne uroczystości w Austrii

Trzecia rocznica zgonu kanclerza Dollfusa.

Wiedeń, 26. 7. (PAT) Wczoraj odbyły się w całej Austrii żałobne uroczystości z okazji trzeciej rocznicy zamordowania śp. kanclerza Dollfussa. W krypcie, gdzie spoczywają zwłoki kanclerza złożono olbrzymią ilość wieńców, a w katedrze św. Stefana odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wziął udział cały rząd z prezydentem Miklasem na czele.

Po raz pierwszy w czasie tych uroczystości wystąpił nowoutworzony „korpus bezpieczeństwa frontu patriotycznego" w czarnych mundurach.

Równocześnie odbyło się w Wiedniu poświęcenie i położenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu „frontu patriotycznego", w którym złożono urnę z ziemią z zagrody rodzinnej, którą uprawiał śp. kanclerz Dollfus.

Wieczorem w Wiedniu oraz we wszystkich miastach austriackich i wioskach alpejskich zabłysły setki tysięcy iluminowanych okien. We wszystkich miastach Austrii uderzono w dzwony.

— **W niemieckim banku arabskim składnica bomb.** Na skutek wykrycia składu bomb i amunicji u dyrektora niemieckiego banku arabskiego w Transjordanie, dyrektor został skazany na wygnanie, wicedyrektora aresztowano, bank zamknięto.

Jaki będzie pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie?



Sąd konkursowy na projekt pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, obradujący pod przewodnictwem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wybrał spośród 13-tu wyróżnionych projektów trzy najlepsze prace, a mianowicie: artysty-rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego z Milanówka pod Warszawą, artysty-rzeźbiarza Henryka Kuny z Warszawy oraz artysty-rzeźbiarza Mariana Wnuka i inż. arch. Karola Kocimskiego ze Lwowa. Zdjęcie przedstawia projekt art.-rzeźbiarza Szczepkowskiego. Twórca tego projektu projektuje w połowie Alei Marszałka Piłsudskiego bramę — łuk triumfalny o potężnej konstrukcji, pokryty płaskorzeźbami, poświęconymi uczczeniu czynu legionowego. Marszałek stoi w płaszczu żołnierskim, w maciejówce, oparty o szablę z nieco pochyloną w tył głową. Pomnik Marszałka Piłsudskiego stanie na tzw. placu na Rozdrożu obok Alei Ujazdowskich.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 27 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Dęta orkiestra B. B. C. (płyty). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Zagadka geograficzna w oprac. Wandy Dobaczewskiej. Audycja dla dzieci starszych (z Wilna). **16,20:** Piotr Czajkowski: Kwartet smyczkowy es-moll op. 30. **16,50:** Straszny bór — felieton wygłosi Feliks Dangel (z Wilna). **17,05:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **17,50:** Aktualna pogadanka tutrystyczna. **18,00:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Walce i polki Jana Straussa (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Kawusia z kożuszkiem" — skecz W. Raorta (ze Lwowa). **19,15:** Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. S. Nadgryzowski — akomp. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem podwójnego kwartetu wokalnego P. R., Janiny Godlewskiej (piosenki) oraz Witolda Stępniewskiego — piosenki i refreny. Część I — na swojską nutę. Część II — w tanecznym rytmie. W przerwie o godz. 20,45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. **21,45:** Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — w oprac. R. Dalborowej. **22,00:** Utwory skrzypcowe Kamila Saint-Saens'a (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: „Przed nowym rokiem w pasiece", pogad. rolnicza w oprac. St. Szydłowskiego. **12,25:** Dęta orkiestra B. B. C. (płyty) z Warszawy. **13,00:** Konceret rozrywkowy (płyty) **15,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,10:** „Inwestycje na wybrzeżu", pogad. St. Mioduszewskiego. 18,20: Muzyka skrzypcowa (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Utwory skrzypcowe Kamila Saint-Saens (płyty) z Warszawy. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,20: Ulubione melodie. **Hilversum I. 19,55:** Muzyka rozrywkowa. **Tuluza. 19,00:** Melodie operetkowe. **Berlin. 20,10:** Muzyka rozrywk. **Deuteschlandsender. 20,10:** „Prosimy do tańca". **Hamburg. 20,10:** Wesoły wieczór operowy. **Rzym. 20,40:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 21,00:** Koncert orkiestry dętej. **Tallin. 21,15:** Koncert orkiestrowy. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Oslo. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,00.** Muzyka taneczna.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

We wtorek o godz. 12,15 usłyszymy w ramach audycji dla wsi pogadankę Stanisława Szydłowskiego p. t. „Przed nowym rokiem w pasiece". Autor zwróci w pogadance tej uwagę na szereg prac hodowlanych, o których powinni pamiętać pszczelarze. **O godz. 18,10** Stanisław Mioduszewski z Gdyni opowie radiosłuchaczom o inwestycjach na wybrzeżu. Prelegent oprowadzi nas w reportażu po wszystkich nowych urządzeniach, o jakie wzbogaciła się w ostatnim czasie Gdynia i nasze wybrzeże.

Król belgijski na wystawie w Paryżu.

Paryż, 26. 7. (PAT) Król belgijski Leopold III po zwiedzeniu wystawy międzynarodowej, wziął wczoraj udział w szeregu uroczystości, zorganizowanych na jego cześć. Wieczorem król opuścił Paryż pociągiem specjalnym, żegnany przez przedstawiciela prezydenta Lebruna, premiera Chautemps'a, ministra Delbosa, ambasadora Belgii w Paryżu i szereg innych dostojników.

Zgromadzona przed dworcem publiczność urządziła królowi serdeczną owację.

„Hieronimko" to żyd Hieronim Kon.

Paryż, 26. 7. (PAT) W dniach od 22 do 24 bm. obradował w wielkiej sali trybunału Paryża międzynarodowy kongres **patronatów społecznych nad więźniami** oraz małoletnimi pociągniętymi do odpowiedzialności sądowej. W wyniku tych obrad, które odbyły się pod przewodnictwem pierwszego prezesa sądu kasacyjnego w Paryżu były dezyderaty wzmocnienia moralnego i materialnego tych instytucyj społecznych. Delegację polską reprezentowała adwokatka Jeziorska, sędzia Śliwiński oraz patron polskiej opieki nad więźniami we Francji **Hieronimko.** Delegacja polska niejednokrotnie zabierała głos w czasie obrad kongresu.

Straszna katastrofa dwóch autobusów, 6 osób zabitych — 30 ciężko rannych.

Amiens, 26. 7. Na drodze do Abbeville nastąpiło zderzenie dwóch autobusów z turystami angielskimi i z dziećmi, powracającymi z wycieczki do domów. Zderzenie była bardzo gwałtowne. 6 osób utraciło życie, a około 30 jest rannych.

Drugi w Polsce opat.

Kraków, 26. 7. (KAP) W Polsce mieliśmy ostatnio tylko jednego opata, mianowicie ks. Józefa Górnego, opata księży kanoników regularnych lateraneńskich w Krakowie. W dniach ostatnich kapituła OO. Cystersów w Szczyrzycu koło Limanowej, w diecezji tarnowskiej, dokonała wyboru swego nowego opata po zgonie śp. ks. opata Teodora Magiery. Opatem został wybrany Ojciec Benedykt Biros.

Kapłan polski zamordowany przez bolszewików.

Mińsk, 26. 7. (PAT). W dniu 3 maja br. został aresztowany w Mińsku przez agentów GPU proboszcz parafii katolickiej, ksiądz Borowicz. W tych dniach ks. Borowicz **zmarł w więzieniu mińskim na skutek ran odniesionych podczas tortur,** zastosowanych przez GPU przy wymuszaniu zeznań.

Rolnicy kaszubscy przeciwni małym osadom.

Stosowany od dwóch lat system tworzenia małych, 5—8 hektarowych osad, znalazł, jak wiadomo, zdecydowanych przeciwników w organizacjach osadniczych i rolniczych Ziem Zachodnich, które **opowiedziały się za tworzeniem osad większych, około 15 hektarowych,** a więc warsztatów silnych i gospodarczo żywotnych. Ostatnio zabrali w tej sprawie głos osadnicy powiatu morskiego, uchwalając na dorocznym zjeździe rolniczym następującą rezolucję:

„Rada Towarzystwa Rolniczego powiatu morskiego, po omówieniu spraw osadniczych na swym dorocznym posiedzeniu w dniu 17 lipca 1937 r. w Wejherowie na sali starostwa morskiego, stwierdza, iż nowotworzone osady są za małe i wobec tego nie mogą być silne gospodarczo. Osady, tworzone obecnie w powiecie morskim, winne być większe i samowystarczalne, tak, aby stanowiły gospodarstwa żywotne. Obecne małe, karłowate osady nie mogą być uważane za samowystarczalne".

Tragiczny skok z 3-go piętra w ręce narzeczonego.

W Krakowie w mieszkaniu na pl. Wszystkich Świętych 6 doszło do kłótni między Franciszką Świerczykówną a jej narzeczonym Janem Czyślakiem, fotografem ulicznym. Gdy Czyślak opuścił mieszkanie i znalazł się na podworzu, narzeczona w celu samobójczym wyskoczyła z okna III piętra. Czyślak nadstawił ręce i chwycił spadającą, jednak przewrócił się z nią na ziemię. Skutkiem upadku desperatka odniosła szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych, połączonych z krwotokiem. Czyślak doznał złamania prawego podudzia i obrażeń wewnętrznych.

Angielska sobota.

LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ.

Wyobrażenia cudzoziemca o zdobyczach socjalnych pracowników angielskich rosną w zależności od ilości kilometrów, oddzielających go od wysp wielkobrytyjskich. Pojęcie „angielskiej soboty" w umyśle przeciętnego Europejczyka jest dość dalekie od rzeczywistości. Jeśli ktokolwiek sądzi, że angielski „businessman" zamknąwszy swą fabrykę czy magazyn, lub kantor w piątek wieczorem, mknie za miasto, by nie wrócić do pracy wcześniej, jak w poniedziałek lub nawet we wtorek rano, upowszechnia przywilej, z jakiego korzysta w Anglii nieliczna garstka szczęśliwców. Masa urzędnicza, a zwłaszcza pracownicy mniejszych zakładów, pracują często w warunkach, urągających utartym u nas pojęciom o zasadach polityki socjalnej. W większych magazynach, bankach, biurach, koncernach, zarówno w Londynie, jak i innych większych miastach handlowych i przemysłowych, w sobotę przed południem pracuje tylko część personelu, podczas gdy reszta korzysta z wyraju, udzielanego kolejno coraz to innej grupie pracowników. Wypoczynkowe soboty znane były w Anglii już przed wojną i utrzymały się do dziś, ale tylko w dużych przedsiębiorstwach.

60-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Anglia jest krajem kontrastów, które spotykamy także w dziedzinie socjalnej. Gdy na kontynencie europejskim podejmowane są próby przeprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, w Anglii praktycznie nie ma ograniczeń czasu pracy dla mężczyzn powyżej lat 18-tu. W Izbie Gmin rozpatrywano niedawno projekt ustawy w sprawie ograniczenia czasu pracy dla kobiet i młodocianych od 14 lat do 18, zatrudnionych w zakładach tekstylnych z 60 godzin tygodniowo do 48 godz., oraz wprowadzenie ograniczeń co do godzin nadliczbowych. Jeśli chodzi o godziny nadliczbowe, to nie ma przymusu ustawowego, osobnego ich wynagrodzenia. Tak samo nie ma w Anglii ustawy o urlopach, gwarantującej każdemu pracownikowi płatny urlop po przepracowaniu pewnego okresu czasu w danym przedsiębiorstwie. Nie znaczy to jednak, by pracownik angielski nie korzystał z urlopów, na rzecz których przeprowadza się obecnie w Anglii zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową. Brak ustaw w tym kierunku rekompensowany jest całkowicie rolą związków zawodowych w życiu społecznym i gospodarczym Anglii, które w umowach zbiorowych potrafiły dla zrzeszonych pracowników wywalczyć płatne urlopy.

SOBOTA W PONIEDZIAŁEK.

Pracownik angielski ma na mocy ustawy z 1912 roku bezsporne prawo do pół dnia wolnego w tygodniu, poza niedzielą. Nigdzie jednak nie powiedziano, że wolne popołudnie koniecznie przypaść musi w sobotę. Istnieje szereg przedsiębiorstw, które swym pracownikom udzielają pół dnia wolnego w poniedziałek lub inny dzień tygodnia. Zamiast więc angielskiej soboty, mamy angielski poniedziałek, wtorek itp. Magazyny zachodniej dzielnicy Londynu zamykają wcześniej w sobotę, już choćby ze względu na to, że klientela tych zakładów rekrutuje się przeważnie z przejezdnych. Inne dzielnice udzielają półdniowego wypoczynku swym pracownikom w poniedziałki, wtorki, środy itd.

NIEDZIELA — DNIEM TARGOWYM.

Tak, jak kwestia wypoczynku półdniowego, tak i kwestia godzin zamknięcia sklepów, nie była w Anglii uregulowana ustawowo. Prawnie kupiec angielski mógł sklep swój otwierać nawet w niedzielę. Przed wojną silne w Anglii wpływy kościoła nie dopuszczały do pogwałcenia niedzieli. Po wojnie jednak, pierwsza, głównie przez żydów zamieszkała dzielnica, Whitechapell, wyłamała się z obowiązku święcenia niedzieli, zmuszając i kupców angielskich do otwierania sklepów. Dopiero 1-go maja 1937 roku wyszła ustawa, zabraniająca handlowania w niedzielę. W pewnych określonych godzinach handlować mogą w niedzielę sklepy spożywcze, poza tym otwarte być mogą zakłady gastronomiczne itp. Ustawowe uregulowanie spoczynku niedzielnego wprowadziło w życiu angielskim duże zmiany. Gdy przed wojną niedziela była w Anglii dniem absolutnej ciszy, w którym czas jakiś nawet koleje nie kursowały, dziś tzw. przedsiębiorstwa rozrywkowe, zakłady wypoczynkowe w kąpieliskach morskich, letniskach itp. mogą być w niedzielę otwarte bez ograniczeń. Reforma ta, przeprowadzona głównie w celu zapewnienia rozrywki pracownikom, korzystającym z normalnego, sobotniego weekendu, napotkała na opór kół kościelnych. Koła te zdołały wymóc zakaz urządzania balów, zabaw itp. po północy z soboty na niedzielę oraz zamknięcie w niedzielę teatrów i rewii. Stanowisko oficjalnych sfer kościoła anglikańskiego poparte zostało jednomyślnym prawie stanowiskiem starszego społeczeństwa angielskiego, w którym nakazy, utrwalone jedynie tradycją, okazały się silniejsze od wszelkich reformistycznych dążeń, rzecznikiem których jest przede wszystkim młodzież angielska, zmierzająca, jak wszędzie, do przekształcenia stylu życia angielskiego w duchu większej równości i sprawiedliwości społecznej.

„Królowa śledzi" w Szkocji.



Szkoccy rybacy przechowują zwyczaj wyboru „Królowej śledzi" w czasie sezonu połowu śledzi. Na zdjęciu młoda „królowa" w otoczeniu „dam dworu" w pochodzie na ulicach miasteczka Wick.

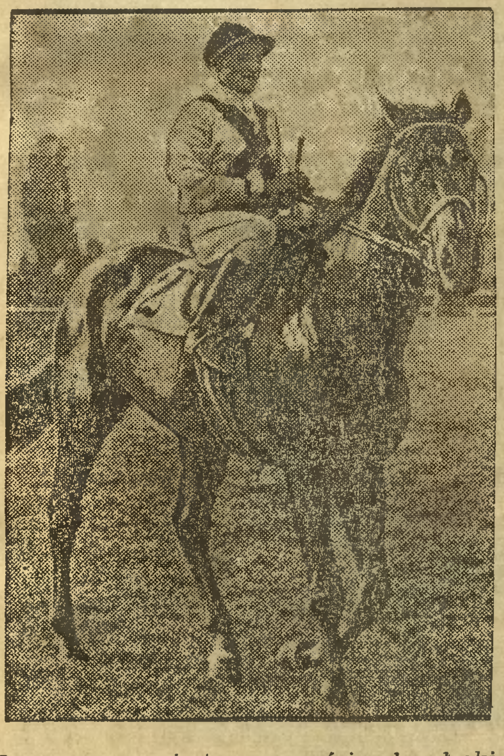
Marconi był nie tylko wynalazcą.

Marconi nie był tylko wielkim wynalazcą, ale również znakomitym ekonomistą i finansistą, posiadając niezwykłą zdolność zjednywania sobie zwolenników oraz zdobywania zaufania dla swych planów. Dzięki tym zdolnościom już w 23 roku życia potrafił pozyskać zaufanie jednego z potentatów finansowych, który oddał duże środki materialne do dyspozycji Marconiego, ułatwiając mu tym samym zbudowanie pierwszej stacji nadawczej o dużej mocy. Od tej chwili Marconi miał zawsze potrzebną sumę do dyspozycji.

Przy pomocy tak uzyskanych kapitałów buduje w r. 1901 stację nowego typu w Cornwall, z której udaje mu się przesłać poprzez ocean Atlantycki fale elektryczne.

Lecz niejednokrotnie Marconi musiał także staczać walki o charakterze finansowym, zwłaszcza po wynalazku fal krótkich. Wówczas doszło do otwartej wojny między „Towarzystwem Marconiego" a „Kablem". Marconi nadawał 170—200 słów, kablem natomiast łączącym Londyn z Indiami nadawano 25 słów na minutę. Towarzystwa telegrafu kablowego zostały poważnie zagrożone. Początkowo towarzystwa te przypuszczały, że Marconi załamie się, ponieważ połowę całego kapitału poświęcił na te ostatnie doświadczenia, rachuby te jednak zawiodły. Próbowano więc pewnego rodzaju nacisku na rząd angielski, celem w[...] pienia przeciwko Marconiemu, lecz i te zabiegi pozostały bez skutku. Nastąpiła wobec takiej sytuacji fuzja obu towarzystw — Marconi zatrzymał 44%, towarzystwo kablowe 56% udziałów. Dzięki tylko gospodarczemu przygotowaniu, walka jaka rozgorzała między Marconim a towarzystwem „Kablem", skończyła się pomyślnie dla Marconiego w r. 1911.

Koń za przeszło milion zł.



Znany ze zwycięstwa w wyścigach włoski koń „Donatello II" został kupiony za 45 tysięcy funtów szterlingów (przeszło milion złotych) przez angielskiego właściciela stajni wyścigowych Esmonda.

„Entuzjazm" pracy w Sowietach.

Mińsk. (Tel. wł.). Organ komitetu centralnego Komunistycznej Partii Białorusi w nr 89 z dnia 2 lipca rb. donosi:

W kolektywie „Czerwony partyzant", Borowskiej w. r., rej. Dzierżyńskiego, są wszelkie warunki po temu, by sprzęt siana przeprowadzić szybko i dobrze. Należy tylko dobrze zorganizować pracę. Ale kolektyw do tej kampanii wcale się nie szykował, to też sianokos przechodzi zbyt powoli i niezorganizowanie. Sprzątnąć trzeba 147 ha łąki. Kosić zaczęto dopiero 21 czerwca. Skoszono 32 ha, ale ani jednego ha nie sprzątnięto.

Pierwsza i druga brygada powinny skosić każda po 50 ha. Pierwsza skosiła zaledwie 11 ha, a druga — 12 ha. Trzecia brygada z 47 ha skosiła 9. Na pracę wychodzi ledwie 80% członków kolektywu. Kolektywnice K. Markowa, L. Okołowicz i inne na pracę nie wychodzą po tygodniu i więcej. Pracy kulturalno-masowej nie przeprowadza się. Gazeta ścienna nie wychodzi. Do kolegium redakcyjnego obrano dwóch nauczycieli Szkreda i Reutowicza, lecz oni nic nie robią.

W kolektywie nie zorganizowano ogniw, nie rozwinięto współzawodnictwa w brygadach. Wobec tego ani jeden z kosiarzy nie wykonywa normy pracy. Są tu dwie kosiarki, ale stoją bezczynnie, nieodremontowane. Nie przygotowano tu stodół, nie zakupiono kos, osełek, grabi i innych narzędzi. Zarząd kolektywu (przewodniczący Filipowicz) nie kieruje kampanią sprzętu siana".

Jak widzimy, entuzjazm pracy w Sowietach jest istotnie nadzwyczajny. (A. P. A.).

Fantastyczne skarby tajemniczej Antarktydy.

Znany angielski badacz podbiegunowy sir Douglas Mawson stwierdził na odbytym swego czasu w Melbourne kongresie naukowym, że w pobliżu bieguna południowego ciągnie się płaskowyż, pokryty wiecznymi lodami. Obszar ten, według pobieżnych pomiarów, wynosi około 10 miln. kilometrów kwadratowych. Badania geologiczne wykazały, że na obszarze tym znajdują się nieprzebrane bogactwa mineralne, m. in. również złoto. Złoża węglowe leżą tu pod pokrywą lodową. Okolica ta posiada również niezwykle cenne okazy fauny polarnej. Morza Antarktydy przewyższają pod względem bogactwa ryb i zwierząt morskich wszystkie oceany świata.

Marconi i promienie śmierci.

Ostatnie chwile swego życia poświęcił Marconi doświadczeniom, mającym na celu pilotowanie okrętów z odległości. Nikt nie wątpi, że doświadczenia te stały w związku z tak zwanymi „promieniami śmierci". W jednym jednak krótko przed śmiercią ogłoszonym wywiadzie Marconi stwierdził, że do tej pory udało mu się zabić szczura z odległości tylko jednego metra, a zatem tańsza będzie kula, którą zabić można szczura, od bardzo kosztownego i niezwykle skomplikowanego aparatu, z którym w dodatku do upatrzonej ofiary musi się podejść na odległość jednego metra.

Bogactwa naturalne Chin.

Prof. dr Wong-Wenho wygłosił w Berlinie odczyt w Towarzystwie Studiów Dalekiego Wschodu. Prof. Wong był długoletnim kierownikiem Instytutu Geologicznego w Peiping. Stwierdził on, że rezerwy węglowe Chin są szacowane na 350 miliardów ton. W jednej tylko prowincji Chansi znajduje się 52% ogólnej ilości węgla kamiennego. Rudy żelaznej różnych gatunków znajduje się 1 miliard ton. Jednak 75% ogólnej ilości znajduje się w Mandżurii. W prowincji Jehol oraz we wschodniej części Chaharu znajduje się około 250 milionów ton. Chiny należą do czołowych producentów antymonu, którego złoża znajdują się w prowincji Hunan. W produkcji cyny zajmują Chiny czwarte miejsce. Najbogotszą prowincją w zasoby cyny jest prowincja Yunnan. Prawie we wszystkich prowincjach znajduje się miedź, cynk i ołów. Stosunkowo małe zasoby natomiast posiadają Chiny srebra i nafty. Mimo że znajdują się potrzebne surowce do produkcji aluminium, Chiny do tej pory nie podjęły tej produkcji. Nie są pozbawione Chiny również żył złota, produkcja jednak może się odbywać tylko w średniej skali. Podobnie ma się rzecz z żywym srebrem.

Na lotniskach argentyńskich posługują się głośnikami.



Nowoczesna technika rozgłośnikowa wielkie będzie miała zastosowanie również w przyszłej wojnie. Dzięki instalacji głośnikowej, zmontowanej na terenie koszar i lotniska, wszyscy równocześnie usłyszeć mogą komendę i szybciej wykonywać rozkazy w razie alarmu. Nowoczesne wielkie głośniki bowiem o mocy 20 i więcej watów mają dźwięk tak silny, że huk motorów żadną dla nich nie stanowi przeszkodę. Ostatnio dowództwo wojsk argentyńskich przystąpiło do zmodernizowania lotnisk wojskowych, instalując na nich olbrzymie głośniki systemu Telefunken. Zdjęcie przedstawia jeden z takich głośników na lotnisku El Palomar w Buenos Aires.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anny, Matki N. M. Panny.
Jutro: Pantaleona m.
Wschód słońca o godzinie 4,9
Zachód słońca o godzinie 20,2.

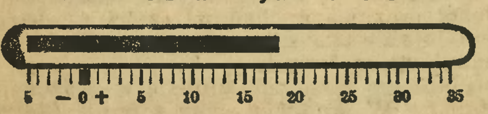
Stan pogody.

Przejściowe deszcze.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wypełniającej się depresji barometrycznej, której ośrodek zalega południową Skandynawię. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju nastąpiły rozpogodzenia, a jedynie na południu Polski miejscami notowano burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 st. w Zakopanem, 20 w Łucku, 21 w Wilnie, 22 w Poznaniu, Lwowie, Bydgoszczy i Gdyni, 23 w Łodzi i Kielcach, 24 w Warszawie, Lublinie i Białymstoku, a 25 w Krakowie, Cieszynie i Przemyślu. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Rankiem miejscami mglisto, w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego aż do przelotnych deszczów i lekkiej skłonności do burz. W godzinach wieczornych ponowne rozpogodzenie. Temperatura bez większych zmian (dniem do 25 stopni).



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 26 lipca do 1 sierpnia:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Informacje „Orbisu".

Autokomunikacja do Łęgnowa z okazji regat wszechpolskich.

1 sierpnia: odjazdy od godziny 13-ej, co 10 minut z ulicy Jagiellońskiej, obok poczty głównej. Cena tam i z powrotem zł 1,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, telefon 36-67. (14652

— **Najdłuższe ulice w Bydgoszczy.** Miasto Bydgoszcz razem z przedmieściami zajmuje obszar 6639 hektarów, z których 69 proc. (4600 ha) zajmują tereny niezabudowane. Terenów zabudowanych jest tylko 743 ha czyli 11 procent — resztę zajmują ogrody, drogi, boiska i woda. Jezdnie i ulice w metrach bieżących przedstawiają imponującą liczbę 114.542 m. Asfaltowanych wzgl. betonowych ulic jest dopiero 1.714 metrów. Najdłuższą ulicą jest **Toruńska,** 7½ kilometrów długa. Ulica **Nakielska** zajmuje drugie miejsce: 4.156 metrów, **Gdańska** — trzecie, 3.193 m. Dawniej uchodziła za najdłuższą ulicę — **Dworcowa** (1.242 m.) Stara Bydgoszcz, aż do czasów zburzenia murów okalających miasto, miała tylko jedną ulicę **„Długą"** (495 m), inne zaś, to były zaułki.

— **Nowe gimnazjum męskie ogólnokształcące w Bydgoszczy.** Rodziców uprasza się o składanie podań o przyjęcie synów do nowego gimnazjum wraz zaświadczeniem odbytego egzaminu wstępnego u sekretarza p. Schuberta w miejscu, ul. Śląska 9 m. 1, a po godz. 18 również tamże, mieszkanie 9. Termin upływa z dniem 27 bm

— **Harcerze Rodziny Kolejowej Koło Bydgoszcz-Dyrekcja obozu letniego w Rosochaczu — pod Zaleszczykami** piszą do redakcji „Dziennika Bydgoskiego": Ślemy kochanym rodzicom i całej Bydgoszczy serdeczne pozdrowienia. Na obozie czujemy się dobrze i z humorem się nie rozstajemy. Z dniem każdym poznajemy nową połać kraju naszego. Komenda obozu zawiadamia rodziców, że powrót harcerzy z obozu nastąpi dnia 27 lipca br. o godzinie 21,57. **Vr.**

Pokłosie niedzielne

Wracają. Tymczasem jeszcze pojedyńczo, chyłkiem. Opaleni, bez skóry na nosie, bez pieniędzy w kieszeni.

— To już pan skończył urlop?

— Nie, urlop mnie wykończył. Żeby pan wiedział, jaki jestem zmęczony po urlopie! Kiedy ja to wszystko zapłacę...

Przed urlopem jest źle — nie wiadomo, skąd wytrzasnąć pieniądze, co z sobą zrobić. Po urlopie jest jeszcze gorzej: długi, wspomnienie nie zawsze jednakowo miłe.

To chyba sam urlop był przyjemny!

Żeby to! Ale, niestety, nie zawsze.

Warto czasami posłuchać, co ci opaleni, szczęśliwi mówią:

— Radby człowiek chciał odpocząć w Bydgoszczy, zobaczyć inne twarze, posłuchać nowych plotek. Akurat! W Jastarni obcej twarzy ani na lekarstwo. Jeżeli ktoś jest nawet nie z Bydgoszczy, to z kimś bydgoskim ma coś wspólnego!

— Odpocząć, właśnie! — mówi ten, co utartym, bydgoskim szlakiem patriotycznie wylądował w Sopocie — kiedy mi ani rusz w kasynie nie idzie... Ledwie, żem spodenki kąpielowe całe wyniósł!

— Szkoda, że pan wyniósł, zaiste!

Ten, co wrócił ze wsi, narzeka na pluskwy, ten z Ciechocinka podobnie, bo na żydów. Dla tych, co byli w Tatrach, góry były za wysokie, dla tych nad morzem — woda za mokra i za słona.

Stosunkowo najlepsze miny mają jeszcze ci, co zostali w Bydgoszczy...

*

Każdy jest kowalem własnego szczęścia — możnaby powiedzieć tym wszystkim niezadowolonym urlopowiczom.

To samo można zresztą powiedzieć z okazji zjazdu kowali.

Niedziela była w ogóle pracowita: oprócz kowali obradowały również Chrześcijańskie Związki Zawodowe.

I ułani — „malowane" dzieci — święcili swoje święto pułkowe, a niejedna panienka za nimi leciała.

I poświęcono schronisko wioślarskie Wojskowego Klubu Sportowego — bardzo piękne i kazałe.

I w ogóle jest lato.

Czegóż chcieć więcej!

(hak.)

Rzemiosło kowalskie

ciężko walczyć musi o byt.

Ze zjazdu samodzielnych mistrzów kowalskich w Bydgoszczy.

(ak) Kierując się w pierwszym rzędzie myślą podtrzymywania upadającego z roku na rok uczciwego rzemiosła kowalskiego i poprawy egzystencji ciężko walczących o chleb warsztatów kowalskich. Cech kowali w Bydgoszczy z niestrudzonym swym starszym cechu p. Kamińskim zwołał na wczorajszą niedzielę do Resursy Kupieckiej zjazd samodzielnych mistrzów kowalskich z kilkunastu powiatów województwa pomorskiego. Zarządy poszczególnych cechów kowali z owiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, żnińskiego, wyrzyskiego, tucholskiego, świeckiego, toruńskiego, chełmińskiego i sępoleńskiego wysłały na zjazd swych delegatów tak, że ogółem w zjeździe razem z członkami cechu bydgoskiego uczestniczyło około 100 osób. Z gości byli obecni przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. **radca Wojciechowski,** delegat Izby w Toruniu p. **Więcek** oraz prezes Zw. Rzemieśliników Chrześcijan p. **Godek** i sekretarz związku p. **radca Kaszubowski.** Gości i delegatów jak i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przywitał serdecznie starszy cechu p. **radca Kamiński,** stwierdzając na wstępie, że zwołanie zjazdu po kilku latach nastąpiło w celu obradowania nad bolączkami zawodu kowalskiego. Następnie dokonano wyboru prezydium zjazdu, w skład którego weszli jako przewodniczący starszy cechu kowalskiego p. **Karski z Inowrocławia,** a jako ławnicy starsi cechu p. **Cyganka z Żnina i Dybczyński z Szubina.**

Główny referat na temat: „Zawód kowalski w dobie obecnej" wygłosił następnie p. Kamiński, uwypuklając w nim wszystkie bolączki rzemiosła kowalskiego, które liczebnością swoją zajmują wśród rzemiosł jedno z pierwszych miejsc. Najwięcej warsztatów kowalskich ma województwo poznańskie, a mianowicie 2721 warsztatów, Pomorze ma 2190 warsztatów, w tym w samej Bydgoszczy 46, a w powiecie 68 warsztatów. Żaden zawód nie jest tak bardzo związany z rolnictwem, jak kowalstwo. Niestety jednak dotychczasowe położenie rolnictwa nie wpłynęło na poprawę bytu kowali. Dopiero gdy koniunktura w rolnictwie poprawi się do tego stopnia, że rolnicy będą mogli przystąpić do intensywniejszej pracy na roli, wówczas mogłoby nastąpić polepszenie się sytuacji w rzemiośle kowalskim. Referent zwrócił także uwagę na wielkie znaczenie warsztatów kowalskich dla obronności państwa; dlatego też władze państwowe winny rzemiosło kowalskie otoczyć jak największą opieką. Współdziałanie przemysłu metalurgicznego również jest konieczne, aczkolwiek przmysł nie docenia tego należycie.

Jedną z największych bolączek dla uczciwych rzemieślników jest konkurencja partaczy, niefachowców, którzy nie płacąc patentów i innych świadczeń, wykonują tanią fuszerkę, odbierając pracę rzetelnym rzemieślnikom. Brak kredytów, słabość finansowa warsztatów kowalskich, nie pozwalające na złożenie gwarancyj i wadia przy większych zamówieniach, dalej ciężkie warunki przetargowe, ponadto ogromne świadczenia podatkowe i socjalne — oto dalsza litania największych bolączek rzemiosła kowalskiego.

Prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Godek w dłuższym przemówieniu podkreślił konieczność łączenia się wszystkich rzemieślników w cechach, bo tylko w jedności jest siła. Prezes Godek wyraził także swą radość, iż w całej Polsce mamy teraz tylko jeden związek rzemieślniczy, stroniący od polityki. Następnie prezes Godek wygłosił referat na temat nowelizacji prawa przemysłowego. Główne dezyderaty referenta znalazły wyraz w uchwalonej w końcu rezolucji.

Trzeci z kolei referat wygłosił p. Żakowski na temat: „Kowalstwo a spółdzielczość". Po tych referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrali głos pp. Więcek z Torunia, Cyganka z Żnina, Klein z Unisławia, Pilewski z Torunia, radca Kaszubowski i Godek z Bydgoszczy.

W końcu uchwalono rezolucję, dotyczącą konieczności nowelizacji prawa przemysłowego. W miłym nastroju odbył się następnie wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Obchód 15-lecia

Chrześć. Związków Zawodowych w Bydgoszczy.

Dzień 25 lipca 1937 r. dał nowe świadectwo żywotności organizacji zawodowej, która powstała na tutejszym terenie z początkiem 1922 r., kiedy to poważny odłam światłych robotników opuścił szeregi tych związków, które całą swoją energię zużywały na bezpłodną walkę klasową. Przez okres piętnastolecia nowy związek Ch. Z. Z. w Bydgoszczy wytrwale dążył do poprawy warunków pracy swoich członków i zdołał bez demagogii wywalczyć poszanowanie ich praw a nawet i byt polepszyć.

OKAZAŁY POCHÓD.

Na placu Poznańskim zgromadziły się raniutko zastępy związkowców z poszczególnych fabryk ze swoimi sztandarami i transparentami. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy **„Kabla Polskiego".** Świetnie się też prezentował oddział **czeladzi z rzeźni miejskiej.** Orkiestrę do pochodu dostarczyła filia **tramwajarzy Ch. Z. Z.** I chociaż pracownicy zakładów miejskich, jak tramwajarze, z powodu pełnienia służby w niedzielę w zdwojonej liczbie, do pochodu przyłączyć się nie mogli, pochód był okazały i długi.

Głównymi ulicami miasta udano się do nowej dzielnicy, do świątyni Księży Misjonarzy na uroczyste

NABOŻEŃSTWO.

Odprawił je ks. Kuśnierz. Kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. Brandys.** Nawiązując do obchodzonej w tym kościele uroczystości ku czci patrona św. Wincentego a Paulo, kaznodzieja podniósł znaczenie i wartość chrześcijańskich związków zawodowych w dziele niesienia pomocy bliźnim. Nie chciwość, prowadząca do zgubnej nienawiści, tylko **miłość bliźniego zbawi ludzkość.**

Pokrzepieni na duchu, pomaszerowali następnie związkowcy do lokalu p. Kocerki (restauracja rzeźni miejskiej), gdzie wypełnili salę do ostatniego miejsca.

AKADEMIĘ

zapoczątkowała muzyka, grając „do ucha". Przybyłych gości i delegatów z Pomorza, a przede wszystkim prezesa zarządu głównego **p. posła Urbańskiego z Warszawy** i członków honorowych serdecznie przywitał gospodarz zjazdu jubileuszowego, prezes okręgu Ch. Z Z. **p. redaktor Bigoński,** prosząc w imieniu zgromadzonych pp. **red. Jana Teskę** i **Jana Cywińskiego** — współzałożycieli i do dziś protektorów Ch. Z. Z. w Bydgoszczy — o objęcie **honorowego przewodnictwa** na **akademii.** Wybór ten potwierdziła sala hucznymi oklaskami. Do pióra uproszono p. **Franciszka Nowakowskiego,** kierownika sekretariatu okręgowego Ch. Z. Z.

Referat o działalności związków w okresie 15-letnim wygłosił p. prezes red. Bigoński, nie zatajając, że podobnie jak wszystkie inne organizacje pracownicze kryzys i bezrobocie osłabiły Ch. Z. Z., lecz straty już prawie są wyrównane, gdyż organizacja opanowuje coraz to nowe ośrodki, niedawno udało jej się skupić **metalowców** w fabrykach bydgoskich i grudziądzkich, tak samo robotników **w cegielniach** i częściowo **w tartakach państwowych.** Koszmarne widmo „kupowania dusz" i łamania charakterów — zniknęło, zdaje się bez powrotnie. Te związki „sanacyjne" które to czyniły, dziś same się rozkładają, np. ZZZ.

Mówca wspomina, że kierowane przez niego chrześcijańskie związku zawodowe zawarły szereg korzystnych umów zbiorowych z pracodawcami i w ogóle **współpraca „kapitału i pracy" na tutejszym terenie odbywa się harmonijnie.** Największe zrozumienie zawsze znajdowało Ch. Z. Z. u prezesa Związku Pracodawców **p. inż. Gayczaka,** naczelnego dyrektora „Kabla" (zrywają się spontanicznie oklaski).

W dowód uznania i wdzięczności za opiekowanie się ruchem robotniczym, zarząd okręgowy Ch. Z. Z. zaliczył w dniu piętnastolecia w poczet **członków honorowych Ch. Z. Z.** panów: radcę magistratu **Kazimierza Beyera i radcę dra Edwarda Soboczyńskiego.** Nie byli oni na zebraniu obecni, za to nadesłali telegramy, życząc Ch. Z. Z. dalszego pomyślnego rozwoju.

Życzenia ustne, nagrodzone oklaskami, złożyli: **p. Godek** — w imieniu chrześcijańskiego rzemiosła i p. mgr **Jagielski** — w imieniu okręgowego związku pracodawców i jego prezesa, dyr. Gayczaka. Na cześć p. dyr. Gayczaka jako przykładnego pracodawcy marszałek zjazdu p. red. Teska wniósł okrzyk „Niech żyje!"

Dłuższy referat wygłosił p. poseł Urbański. Mówił o swoich spostrzeżeniach jako związkowiec i co chrześcijańskie związki zamierzają w przyszłości zrobić w państwie, w którym niepoślednie zajmują miejsce.

„Za nami stoi siła moralna",

dlatego szczęśliwie przetrwamy zamęt — mówił p. Urbański — a **nowy ustrój społeczny** za naszym wpływem dojrzeje. Dążymy do uwłaszczenia mas, zwiększenia opieki nad rodziną i sprawiedliwego podziału zysków. Wszystko to jest zgodne z nauką Chrystusową. Doktryny socjalistyczne i komunistyczne okazały się nierealne i zgubne. Socjaliści u steru rządu we Francji — to wyuzdani kapitaliści. Dyktatura proletariatu w Sowietach odsunęła robotników od władzy, a zamieniła się w ucisk i niewolę.

Radość z pięknego rozwoju związków chrześcijańskich wyraził w płomiennym przemówieniu p. **Jan Cywiński** jako członek zarządu głównego Towarzystw Robotników Katolickich. „Kto się znajdzie między frontami a nie pójdzie pod znakiem krzyża, zostanie w pochodzie dziejowym zgnieciony. Taka jest nauka z kongresu katolickiego w Poznaniu... Służcie więc dalej, bracia robotnicy, wielkiej idei — **w zgodzie i jedności budując wielką Polskę narodową!"** Apel wodza katolickich robotników przyjęto okrzykami pochwały.

Przemawiał jeszcze p. **Montewski** z Grudziądza, a na koniec marszałek zjazdu p. **red. Jan Teska podkreślił** ważniejsze ustępy mowy posła Urbańskiego, uwypuklając zakłamanie czerwonej międzynarodówki na przykładzie **„towarzysza"** Jouhaux,, jej prezesa, który jako członek zarządu Banku Francuskiego ma coś **600.000 franków rocznie pensji,** nie licząc innych dochodów.

Akademię zakończono wiwatami na cześć Ch. Z. Z. i muzyką.

Po obiedzie odbyły się obrady delegatów. O przebiegu i wyniku obrad napiszemy osobno.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Dzieci szczęścia".
Stylowe: „Ucieczka ku szczęściu".
Świt: „Pięć dziewczynek z Kanady".

Spadł z rusztowania 9-metrowej wysokości. Podczas naprawy dachów i okapów spadł z rusztowania 9-metrowej wysokości Florian Jaskólski, zam. przy ul. Rąbińskiej, doznając potłuczeń i złamania lewej nogi.

Nieszczęśliwy wypadek. Rzeźnik 52-letni Leon Lewandowski z Dąbrowy Biskupiej, który 5 lat nie jeździł na rowerze, wsiadł na rower i po kilku krokach spadł z niego, łamiąc sobie prawą nogę. Lewandowskiego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Napad rabunkowy. Na wracającą do mieszkania Stefanię Trocką, zam. przy ul. Kasztelańskiej 34, napadł na klatce schodowej jakiś opryszek, który po uderzeniu jej tępym narzędziem wyrwał napadniętej torebkę z pieniędzmi i dokumentami. W końcu policja przychwyciła sprawcę napadu niej. Chodorowskiego, który już był za takie sprawki karany i osadziła go w więzieniu przy sądzie grodzkim w Inowrocławiu.

Znowu wybryk rowerzysty. Niej. Garliński z Inowrocławia, jadąc szybko rowerem, przejechał 5-letnią córkę Ludwika Witkowskiego, zam. przy ul. Błonie 33.

Na kolonię wypoczynkową w Przyjezierzu wyjechały 22 dziewczęta staraniem Ubezpieczalni Społecznej, by zająć miejsce uczestniczek I turnusu kolonii wypoczynkowej, które wypoczęte i zdrowe powróciły do Inowrocławia. Dziewczęta, zachwycone pobozami wypoczynkowymi, złożyły specjalne podziękowanie na ręce dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej.

Obozy wypoczynkowe dla chłopców rozpoczną się dnia 2 września w Lidzbarku. Ubezpieczalnia Społeczna wyśle tam 50 chłopców i to uczniów szewskich, krawieckich, piekarskich itp., na co zwraca się uwagę pp. pracodawców. Obóz wypoczynkowy będzie trwał 14 dni.

KRUSZWICA. Na polach majętności Kaspral zatrudnieni przy koszeniu jęczmienia robotnicy znaleźli tajemniczą walizkę z podrywanymi zamkami. Wewnątrz walizki znajdowały się części do wyrobu skrzypiec itp., kajet dotyczący produkcji instrumentów muzycznych, ręcznik oraz książeczka wojskowa na nazwisko Ludomira Chmielewskiego, z zawodu rzeźbiarza meblowego, ostatnio zameldowanego w Poznaniu dnia 17. 4. 37 r. przy ulicy Fr. Ratajczaka 16 m. 2. Tajemniczą walizką zajęła się policja.

— Ostatnio wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolniczki p. Czesławy Kozłowskiej w Kicku pod Kruszwicą. Pożar strawił stodołę, chlewy i szopę ogólnej wartości około 8000 zł.

MOGILNO. (mk) Zwłoki zastrzelonego przez st. post. Karola Dyskę — posterunkowego Leona Romianowskiego z Żyrardowa przewiozła rodzina tragicznie zmarłego do Mogilna w ub. piątek. O godz. 17,15 zajechał samochód z trumną przed dom rodziców Romianowskiego, skąd po przełożeniu trumny na karawan odbył się pogrzeb, eskortowany przez ks. Knasta. Przed trumną szła delegacja policji z Żyrardowa i asysta mogileńskiej policji, a za trumną rodzina, znajomi zmarłego i tłumy publiczności. R. i p.

— Mogileńska drużyna harcerska im. ks Wawrzyniaka wyjechała do Myślątkowa pod Gębice, gdzie rozwinęła obóz. Opiekę nad harcerzami objął sekr. wojtostwa p. Cerkaski z Mogilna, a komendantem jest harc. Teodor Wolski. Obóz odwiedzają licznie mogilnianie.

WĄGROWIEC. (a) M. Fliegerowi, zam. przy ul. Średniej, skradziono z mieszkania w biały dzień zegarek, pierścionki, kolczyki i inne przedmioty wartości około 250 zł.

— W nocy na 21 bm. w zabudowaniach rolnika Aleksego Wesołka w Wiśniewku pow. wągrowieckiego powstał wielki pożar. Spaliła się stodoła, w której znajdowało się kilkanaście wozów żyta. Następnie ogień przeszedł na chlew, który spłonął doszczętnie wraz inwentarzem żywym i martwym. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Straty wynoszą przeszło 15.000 zł.

— Harcerki wągrowieckie bawią w obozie letnim w Karczewniku pod Chodzieżą. Obóz rozłożył się nad jeziorem przy pięknym lesie. Kierowniczką obozu jest p. Julia Kończakówna ze Skoków.

ŁABISZYN. (c) W tych dniach Edmund Koliński wraz z siostrą swoją wracali rowerem od żniwowania. Już byli w śródmieściu koło kościoła katolickiego, gdy pękła rama i jadący upadli na bruk, raniąc się dotkliwie kosą, którą Koliński wiózł na rowerze. Ciężko poranioną Kolińską przewieziono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Szubinie, a brat jej pozostał pod opieką lekarską na miejscu.

— Ostatnio dzięki podjęciu energicznej propagandy przez zarząd koła LOPP z prezesem p. sędzią Henselem na czele ilość członków wzrosła do 80.

— Ub. niedzieli urządziło Tow. Pszczelarzy z Żnina wycieczkę autobusową pod przewodnictwem pp. Marciniaka i Roesera do pobliskiego Lubostronia celem zwiedzenia wzorowej pasieki p. Piaskowskiego, gdzie goście z zaciekawieniem oglądali urządzenie pasieki oraz nowoczesne sprzęty bartnicze.

— Za udział w bójce, w której używano niebezpiecznych narzędzi (noża), w trakcie której został pobity Fr. Falender z Nowin Ojrzanowskich, został przez tut. sąd skazany w dniu 20 bm. Franciszek Paluch z Przyłęk na karę 6 miesięcy i 1 tydzień aresztu.

KCYNIA. (c) Koło kobiece LOPP w Kcyni przygotowuje społeczeństwu miasta i okolicy niezwykłą niespodziankę. Mianowicie organizuje w miesiącu sierpniu imprezę dochodową na strzelnicy łącznie z lotami pasażerskimi samolotami tuż obok strzelnicy. Przygotowania są już w pełnym toku.

— Ostatnio p. Henryk Trzebiński z Kcyni, aplikant adwokacki p. adw. Edmunda Zagrodzkiego, otrzymał nominację adwokacką.

— W pobliskim Czerwonaku, leśniczówce majątku Szczepice, napadło kilku podchmielonych osobników z Sipior na syna leśniczego p. Serafina. W obronie brata stanęła siostra, która uporała się z napastnikami. Niewdzięczni awanturnicy ugryźli pannie leśniczance palec. Natychmiast zaalarmowano silny oddział policji z Kcyni, który niestety przyjechał za późno, gdyż napastnicy już zbiegli. Sprawa ta niewątpliwie znajdzie swój epilog w sądzie, gdyż sprawcy zostali rozpoznani.

SZUBIN. (c) W tych dniach znowu jedno gospodarstwo rolne, znaczne obszarem, przeszło w ręce niemieckie. Mianowicie rolnik Walenty Bławat i jego żona Katarzyna z Wolwarku pod Szubinem sprzedali nieruchomość swoją Niemcowi Fryderykowi Weitzowi i jego synowi Adolfowi Weitzowi z Barcina-wsi. Komentarze zbyteczne.

BARCIN. (c) W tych dniach na obszarze majętności Krotoszyn w czasie koszenia natrafiono na schowany rower, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży.

GÓRNA GRUPA. (t) Na marginesie uroczystej konsekracji miejscowej nowowybudowanej świątyni przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina wypada nam dodać jeszcze kilka ciekawych szczegółów. Mianowicie kościół w Grupie był budowany wedle projektu, wykonanego przez architekta p. Smonego z Poznania. Koszty budowy kościoła aż do chwili obecnej łącznie z otynkowaniem i gustownym wybieleniem wnętrza wynoszą 60.000 zł. Długu pozostało jeszcze gminie kościelnej 4.000 zł. Doprawdy ofiarność miejscowego ubogiego, bo prawie z samych robotników rolnych składającego się ludu, była wielka i wielką była praca miejscowego duszpasterza oraz rady parafialnej w podjęciu się tak ogromnego na obecne czasy dzieła. Wspominając o uroczystości konsekracji, należy dodać, że poza tysiącami wiernych wzięło udział przeszło 20 kapłanów z ks. prałatem dr Działowskim z Pieniążkowa i ks. dr. Pastwą z Grudziądza na czele. Byli też OO. zakładu misyjnego św. Józefa, którzy stawili na tę uroczystość całą asystę biskupią. Specjalnie należy podnieść udział wojska, które wystawiło dwie kompanie honorowe i orkiestrę, a podczas samej konsekracji gęsty wieniec żołnierzy otaczał świątynię.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin:

Apollo: „Weź serce me".
Gryf: „W zamieci żelaza i ognia", film wojenny.
Orzeł: „Abecadło miłości".

Kalendarzyk teatralny. Poniedziałek 26 bm. godz. 20,15: „Zemsta nietoperza", klasyczna operetka Straussa w wykonaniu świetnego zespołu operetkowego Teatru Wielkiego z Poznania.

Spełniłeś już swój obowiązek? Złożyłeś już składkę na Fundusz Obrony Narodowej? Składając ofiarę na F. O. N., przyczyniasz się zarazem do zmniejszenia bezrobocia. Pieniądze bowiem zebrane w Grudziądzu, zostaną zużyte na wytworzenie takich rzeczy, które tu w fabrykach wykonać można. **Bądź pierwszym, a nie ostatnim w spełnieniu obowiązków wobec kraju!**

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie okręgowego zarządu Ch. Z. Z. Zebranie zagaił prezes p. Montewski, witając przybyłych delegatów i składając przewodnictwo zebrania w ręce p. Filipiaka. Sprawozdania z dotychczasowej działalności złożyli prezes p. Montewski, sekretarz i skarbnik p. Kwiatkowski. W imieniu komisji rewizyjnej przemówił p. Cichy, wnosząc o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie zaakceptowali. Z kolei przewodniczący zebrania podziękował za gorliwą pracę całemu zarządowi i przystąpiono do wyoru nowego zarządu. Prezesem Ch. Z. Z. został p. dyr Stanek, który objął z chwilą wyboru przewodnictwo zebrania i dziękując za zaufanie, naszkicował plan pracy na przyszłość pod względem organizacyjnym i budżetowym. W przemówieniu swym **prezes Stanek wezwał zebranych do prawdziwego życia katolickiego celem podźwignięcia świata pracy w myśl encyklik „Rerum Novarum".** Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie hasłem „Cześć pracy".

Echa krwawej bójki przed Domem Żołnierza. Wszyscy pamiętamy jeszcze opisy krwawej bójki, jaka w nocy z 6 na 7 lutego br. wywiązała się pomiędzy kilku młodzieńcami przed Domem Żołnierza. W wyniku dochodzeń policyjnych zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej bracia Zygmunt i Jan Rutkowscy oraz Mieczysław Józef Kuciński. Rozprawa w sądzie okręgowym zakończyła się wyrokiem skazującym dla wszystkich trzech oskarżonych. Sąd orzekł winę z art. 240 k. k., podkreślając w uzasadnieniu, że oskarżeni brali udział w bójce, z której wynikła śmierć Henryka Nowaczyńskiego. Na skutek zgłoszonej przez adw. Wasikowskiego apelacji, sprawa znalazła się w rozpatrzeniu sądu apelacyjnego w Poznaniu. Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji tylko w stosunku do braci Rutkowskich, natomiast Kucińskiego uniewinnił.

Włamanie do mieszkania podczas nieobecności właściciela. Do mieszkania radcy skarbowego Wojciecha Majewskiego (Długa 1), przebywającego na wakacjach poza Grudziądzem, dokonano włamania, przy czym splądrowano mieszkanie. O włamaniu i kradzieży doniósł policji woźny Izby Skarbowej Hieronim Czarnowski (Słowackiego 19). Co zostało skradzione oraz wartość skradzionych przedmiotów ustali właściciel mieszkania po powrocie z urlopu.

Grudziądzanin aresztowany w Kopenhadze

za jazdę okrętem „na gapę".

Grudziądz. Władze policyjne w Kopenhadze aresztowały w porcie młodego obywatela polskiego, który podróż z Gdyni do Danii odbył pod pokładem greckiego statku transportowego jako pasażer „na gapę". Ponieważ przytrzymany tłumaczył się, że jest grudziądzaninem, policja kopenhaska przesłała magistratowi m. Grudziądza fotografię „ślepego pasażera", celem stwierdzenia jego tożsamości. Urzędnicy miejscy z łatwością rozpoznali na zdjęciu długoletniego mieszkańca Grudziądza **Hinza**, byłego pracownika firmy „Unia", który zwolniony został z posady. Magistrat grudziądzki wysłał odwrotnie odpowiednie pismo do Kopenhagi, wobec czego należy się spodziewać, że Hinz już wkrótce wydany zostanie władzom polskim.

NOWE n/W. (t) Doniosłe uchwały powzięli członkowie Korporacji Szoferów Pomorza na uroczystym zebraniu, jakie odbyło się w Nowym w związku z 5-leciem miejscowej filii. Powzięto uchwały tak co do spraw zawodowych jak i stanu dróg na Pomorzu i wreszcie regulacji ruchu na ulicach i drogach. M. in. domagano się zlikwidowania tak zwanego miejsca śmierci tuż pod Nowem, gdzie już miało miejsce szereg ciężkich katastrof. Należy tu poszerzyć szosę, znieść ostre zakręty i przeprowadzić prostą drogę w kierunku miasta. Drugą rzeczą, jaką poruszono, to konieczność odgrodzenia bocznych chodników od jezdni na nowym moście w Toruniu. Te prace należałoby wykonać ze względu na bezpieczeństwo. Obecny na tych obradach delegat urzędu wojewódzkiego pomorskiego p. radca Barciszewski przyrzekł wszystkie te postulaty szoferów załatwić przychylnie.

ŚWIECIE. (t) W świątyni Jasnogórskiej pobłogosławiony został związek małżeński między p. inż. Florianem Bogusławskim, nauczycielem przy tut. szkole rolniczej, a p. Janiną Flakówną, instruktorką kół gospodyń wiejskich powiatu świeckiego. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— Pożar wybuchł o północy na piątek w Świeciu przy ulicy Polnej 13 w domu pielęgniarza p. Kosedy. Spalił się cały dom wraz z większą częścią ruchomości, a domownicy ledwo z życiem uciekli z morza płomieni. Straż pożarna rychło pożar umiejscowiła i zapobiegła rozszerzeniu się na sąsiednie zabudowania.

DRZYCIM. (t) Do pierwszej Komunii św. przyjętych zostało ub. niedzieli przeszło sto dzieci parafii drzycimskiej. Przy śpiewie pieśni kościelnej i dźwiękach orkiestry wprowadzono dziatwę do pięknie oświetlonej świątyni, gdzie od stóp ołtarza przemówił do dzieci i rodziców czcigodny duszpasterz ks. prob. Dorszyński. W czasie nabożeństwa przystąpiły dzieci do Stołu Pańskiego. Po mszy św. podejmował ks. proboszcz dzieci u siebie kawką oraz rozdał im obrazki pamiątkowe.

CHEŁMNO. (lm) Przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie stanęli małżonkowie Kazimierz i Helena Gierczyńscy, oskarżeni o to, że w maju br. dopuścili się słownej i czynnej napaści wobec urzędującego kierownika miejsk. Funduszu Pracy p. Polaszewskiego. Przewód sądowy na podstawie zeznań świadków potwierdził w całej rozciągłości winę oskarżonych. Sąd wydał wyrok, skazujący Kazimierza Gierczyńskiego na łączna karę 8 miesięcy więzienia, a jego żonę Helenę na 1 miesiąc aresztu, przy czym ostatniej zawiesił wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

CZERSK. Z powodu uchwalenia z Funduszu Pracy 25.000 zł na dalsze prowadzenie prac doraźnych w Czersku, będą prace z dniem 1 sierpnia wznowione. Pieniądze są przeznaczone na uregulowanie Czerskiej Strugi od stawu młyńskiego do mostu przy ul. Tucholskiej przed jeziorem Świdnem.

STAROGARD. (jw) W dniu 20 bm. na szosie tranzytowej Tczew—Chojnice w pobliżu Rokocina najechany został przez tranzytowy samochód osobowy żołnierz Grzegorz Szczebeluk ze Starogardu. Odniósł on z wypadku silne kontuzje i odstawiony został do szpitala. Kierowca samochodu (obywatel niemiecki Gerard Kuschewitz) został przytrzymany przez władze, a po przesłuchaniu przez p. prokuratora zwolniony.

KOŚCIERZYNA. Pod nieobecność burmistrzap p. posła Kamińskiego, który wyjechał na nadzwyczajną sesję sejmu, odbyło się powtórne posiedzenie rady miejskiej celem wybrania trzeciego członka zarządu miejskiego. Przewodniczył p. Bronisław Drawski, wybrany przed nieomal 3 laty jako wiceburmistrz i pełniący rzeczywiście ten urząd, chociaż potrzebnego zatwierdzenia nie otrzymał. M. in. był na porządku obrad wybór członka zarządu miejskiego na miejsce tragicznie zmarłego śp. Skwierawskiego. Obecnych było 11 radnych. Po powołaniu bez sprzeciwu (jak zwykle) komisji wyborczej w składzie pp. Kosznika, Świderskiego i Owśnickiego odbyły się tajne wybory, w wyniku których otrzymał ogrodnik p. Roman Romiński 10 głosów, podczas gdy jedna kartka była pusta. O zainteresowaniu posiedzeniami obecnej rady miejskiej świadczy udział obywatelstwa w posiedzeniach. Na ostatnim posiedzeniu było obecnych razem z urzędnikami i funkcjonariuszami miejskimi zaledwie 10 osób.

Tragiczny upadek z woza.

Wąbrzeźno. Spokojna wieś Chełmoniec w powiecie wąbrzeskim wstrząśnięta została tragiczną śmiercią starego mieszkańca tej wsi. Właściciel gospodarstwa rolnego 68-letni **Józef Rumiński,** zatrudniony na polu przy zwózce zboża, układał na furze snopki. W pewnej chwili konie pociągnęły wóz, a Rumiński, nie będąc na to przygotowanym, spadł z woza tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o twardą ziemię, co spowodowało **natychmiastową śmierć.** Ś. p. Rumiński cieszył się wielkim szacunkiem u okolicznych gospodarzy.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 26 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anny, Matki N. M. Panny.
Jutro: Pantaleona m.
Wschód słońca o godzinie 4,9
Zachód słońca o godzinie 20,2.

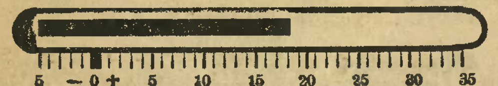
Stan pogody.

Przejściowe deszcze.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wypełniającej się depresji barometrycznej, której ośrodek zalega południową Skandynawię. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju nastąpiły rozpogodzenia, a jedynie na południu Polski miejscami notowano burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 st. w Zakopanem, 20 w Łucku, 21 w Wilnie, 22 w Poznaniu, Lwowie, Bydgoszczy i Gdyni, 23 w Łodzi i Kielcach, 24 w Warszawie, Lublinie i Białymstoku, a 25 w Krakowie, Cieszynie i Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bohaterowie Sybiru" i „Toni z Wiednia".
As: „Hotel Savoy".
Mars: „Srebrna torpeda" i „Trudno jest zarobić".
Świt: „X. 27".

Kurs pszczelarski w Toruniu.

Przy udziale 50 uczestników prezes p. Falkowski dokonał otwarcia kursu pszczelarskiego. Na otwarciu obecni byli pp.: dyr. Izby Rolniczej Charczyk i radca wojewódzki Stepfel.

Wykłady na kursie obejmują: anatomię, biologię i chorobę pszczół.

Z teki policjanta.

Dnia 22 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 8 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, 1 wypadek przywłaszczenia, oraz spisano 63 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych, 16 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 doniesienie za pokąsanie przez psa przechodnia.

Dnia 23 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 13 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 8 wykryto oraz spisano 25 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych, 8 doniesień za przekr. przepisów polic. adm. i 2 doniesienia za przekr. przep. policyjno-obyczajowych.

Dla uczczenia pamięci ś. p. dr. O. Steinborna. We wtorek 27 lipca br. o godz. 17-ej w sali książęcej Dworu Artusa w Toruniu odbędzie się zebranie komitetu uczczenia pamięci ś. p. dr. Ottona Steinborna.

Od iskry z komina zapalił się dach, kryty papą na ul. Klonowicza pod nr 28. Przybyła straż pożarna b. wcześnie pożar ugasiła. Straty nieznaczne.



Zawodniczki i zawodnicy w czasie przemówienia powitalnego na propagandowych zawodach lekkoatletycznych w Toruniu. Pierwsza (od lewej) rekordzistka świata Walasiewiczówna. — Start do biegu na 50 m, z udziałem Walasiewiczówny, która wyrównała rekord światowy na propagandowych zawodach lekkoatletycznych w Toruniu.

Skazanie b. wicedyrektora Funduszu Pracy w Toruniu.

Pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Krupki odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko b. kierownikowi referatu finansowego, byłemu wicedyrektorowi wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, Czesławowi Gliszczyńskiemu, oskarżonemu o to, iż w czasie od 1 sierpnia do 3 grudnia ub. roku podjął kwotę 3820 zł z wojewódzkiego wydziału społeczno-politycznego i przywłaszczył. Oskarżony Gliszczyński pobrał ponadto kwotę 605 zł jako zaliczkę na pobory, czyniąc to bezprawnie.

Osk. Gliszczyński przyznał się do winy, a czyny swe tłumaczył tym, iż był w złych warunkach materialnych, że dwa razy był okradziony i ponadto chorowała mu matka, na leczenie której potrzebował pieniądze.

W toku rozprawy wychodzi na jaw, iż część sprzeniewierzonej sumy została wyrównana i, że do uregulowania pozostało jeszcze 578,65 zł.

Jako świadek zeznawał dyrektor woj. Biura Funduszu Pracy p. inż. Bielski, który zaznaczył, iż o nadużyciach tych dowiedział się na urlopie i bezzwłocznie o tym powiadomił władze przełożone.

Wiceprokurator Walecki w przemówieniu swym domagał się wysokiego wymiaru kary.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd uznał winnym osk. Gliszczyńskiego i skazał go na **karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat.**

Nadmienić wypada, iż oskarżony odznaczony był w styczniu br. Krzyżem Zasługi.

Kurs lotów holowanych za samolotem.

Aeroklub Pomorski organizuje w miesiącu wrześniu br. kurs lotów holowanych za samolotem dla osiągnięcia pełnego wyszkolenia stopnia IV w szybownictwie.

Szkolenie w stopniu IV obejmuje naukę latami na szybowcach rasowych w szczególności na szybowcach z wykonaniem ustalonych w programie minimalnych wyczynów oraz podstawowych figur akrobacyjnych.

Na kurs ten zgłaszać się mogą kandydaci posiadający wyszkolenie stopnia II, to jest świadectwo pilota szybowcowego podkategorii C.

Na pierwszy kurs zostanie przyjętych około 15 kandydatów z okręgu pomorskiego. Opłata za kurs wynosi 30 zł. — Bliższych informacyj dotyczących organizacji kursu udziela oraz zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 sierpnia br. sekretariat Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu ul. Mickiewicza 2—4 codziennie w godzinach od 9—13 i 18—20 (telefon nr 24-64).

Podziękowanie.

Na wykonanie tablicy pamiątkowej śp. dr. Ottona Steinborna, która zostanie w rocznicę śmierci, tj. 4 sierpnia br. wmurowana w domu Książnicy Miejskiej im. Kopernika (dawn. Muzeum) przy ul. Wysokiej 16 ofiarował p. **Wacław Maćkowiak 25 zł.**

Razem z poprzednimi zebrano na ten cel 385 zł. Za ofiarowaną kwotę składamy serdeczne podziękowanie prosząc równocześnie o dalsze ofiary które prosimy wpłacać do KKO m. Torunia na rachunek komitetu uczczenia pamięci śp. dra Ottona Steinborna.

Za komitet:
Antoni Antczak, przewodniczący.

Ze sportu.

Międzyogniskowe zawody sportowe KPW w Chełmży.

W dniu wczorajszym odbyły się w Chełmży międzyogniskowe zawody sportowe Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. W zawodach brało udział ponad 100 zawodników i zawodniczek z 18 ognisk. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Konkurencje pań:

60 m: Książkiewiczówna Toruń 8,1 sek. przed Wiśniewską Toruń 8,7.

Sztafeta 4×75 m Toruń II — 42,9 sek.

Dysk: Lewandowska Toruń 30,22 m przed Kruegerówną Toruń 29,66 m.

Skok wzwyż: Wiśniewska Toruń 1,34 m przed Stawską Toruń 1,30 m.

Panowie — klasa młodszych:

100 m: Dunecki Toruń 11,4 przed Kurtzem Toruń 12 sek.

400 m: Stulkiewicz 4:43,3 przed Mondzrelewskim Kornatowo.

Sztafeta 4×100 m: pierwsze miejsce zajął Toruń II w składzie Dunecki, Kurtz, Nastrożny i Stulkiewicz w czasie 49,8 sek.

Skok wzwyż: Dunecki i Kurtz Toruń oraz Helczyński Grudziądz, wszyscy po 1,46 m.

Skok w dal: Dunecki Toruń 6,48 przed Kurtzem Toruń 6,29.

Pchnięcie kulą: Dunecki Toruń 11,43 m przed Wawczyńskim Iłowo.

Panowie — klasa starszych:

100 m: Wiśniewski Grudziądz 13 sek. przed Kryszakiem Toruń.

Rzut granatem: Kamiński Grudziądz 61 m przed Glockiem Toruń.

Skok w dal: Kryszak Toruń 5,05 m przed Wiśniewskim Grudziądz.

Poza tym odbyły się rozgrywki w siatkówce żeńskiej, w których pierwsze miejsce zdobyła drużyna Toruń I oraz w koszykówce męskiej, gdzie również pierwsze miejsce zajął Toruń.

Zawodom, które odbywały się przy pięknej pogodzie i wzbudziły duże zainteresowanie, przyglądała się bardzo liczna publiczność.

„Dzień sportowy" T. K. S.

W dniu wczorajszym Toruński Klub Sportowy (TKS 29) zorganizował dla swych członków święto sportowe, w którym wzięło udział 30 zawodników. Na program złożyły się biegi na 100 i 400 m, skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą oraz sztafeta 4×100 m. Poza tym odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy I drużyną TKS a drużyną seniorów. Spotkanie to zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny pierwszej w stosunku 8:1 (3:1).

Finlandia straciła wybitnego reprezentanta.



Słynny biegacz fiński Achilles Järvinen podczas treningu nadwyrężył sobie ścięgno, co nie pozostanie bez następstw. Wskutek wypadku Järvinen postanowił wycofać się z czynnego życia sportowego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Dzieci szczęścia".
Stylowe: „Ucieczka ku szczęściu".
Świt: „Pięć dziewczynek z Kanady".

Spadł z rusztowania 9-metrowej wysokości. Podczas naprawy dachów i okapów spadł z rusztowania 9-metrowej wysokości Florian Jaskólski, zam. przy ul. Rąbińskiej, doznając potłuczeń i złamania lewej nogi.

Nieszczęśliwy wypadek. Rzeźnik 52-letni Leon Lewandowski z Dąbrowy Biskupiej, który 5 lat nie jeździł na rowerze, wsiadł na rower i po kilku krokach spadł z niego, łamiąc sobie prawą nogę. Lewandowskiego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Napad rabunkowy. Na wracającą do mieszkania Stefanię Trocką, zam. przy ul. Kasztelańskiej 34, napadł na klatce schodowej jakiś opryszek, który po uderzeniu jej tępym narzędziem wyrwał napadniętej torebkę z pieniędzmi i dokumentami. W końcu policja przychwyciła sprawcę napadu niej. Chodorowskiego, który już był za takie sprawki karany i osadziła go w więzieniu przy sądzie grodzkim w Inowrocławiu.

Znowu wybryk rowerzysty. Niej. Garliński z Inowrocławia, jadąc szybko rowerem, przejechał 5-letnią córkę Ludwika Witkowskiego, zam. przy ul. Błonie 33.

Na kolonię wypoczynkową w Przyjezierzu wyjechały 22 dziewczęta staraniem Ubezpieczalni Społecznej, by zająć miejsce uczestniczek I turnusu kolonii wypoczynkowej, które wypoczęte i zdrowe powróciły do Inowrocławia. Dziewczęta, zachwycone obozami wypoczynkowymi, złożyły specjalne podziękowanie na ręce dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej.

Obozy wypoczynkowe dla chłopców rozpoczną się dnia 2 września w Lidzbarku. Ubezpieczalnia Społeczna wyśle tam 50 chłopców i to uczniów szewskich, krawieckich, piekarskich itp., na co zwraca się uwagę pp. pracodawców. Obóz wypoczynkowy będzie trwał 14 dni.

KRUSZWICA. Na polach majętności Kaspral zatrudnieni przy koszeniu jęczmienia robotnicy znaleźli tajemniczą walizkę z poodrywanymi zamkami. Wewnątrz walizki znajdowały się części do wyrobu skrzypiec itp., kajet dotyczący produkcji instrumentów muzycznych, ręcznik oraz książeczka wojskowa na nazwisko Ludomira Chmielewskiego, z zawodu rzeźbiarza meblowego, ostatnio zameldowanego w Poznaniu dnia 17. 4. 37 r. przy ulicy Fr. Ratajczaka 16 m. 2. Tajemniczą walizką zajęła się policja.

— Ostatnio wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolniczki p. Czesławy Kozłowskiej w Kicku pod Kruszwicą. Pożar strawił stodołę, chlewy i szopę ogólnej wartości około 8000 zł.

MOGILNO. (mk) Zwłoki zastrzelonego przez st. post. Karola Dyskę — posterunkowego Leona Romianowskiego z Żyrardowa przewiozła rodzina tragicznie zmarłego do Mogilna w ub. piątek. O godz. 17,15 zajechał samochód z trumną przed dom rodziców Romianowskiego, skąd po przełożeniu trumny na karawan odbył się pogrzeb, eksportowany przez ks. Knasta. Przed trumną szła delegacja policji z Żyrardowa i asysta mogileńskiej policji, a za trumną rodzina, znajomi zmarłego i tłumy publiczności. R. i p.

— Mogileńska drużyna harcerska im. ks Wawrzyniaka wyjechała do Myślątkowa pod Gębice, gdzie rozwinęła obóz. Opiekę nad harcerzami objął sekr. wójtostwa p. Cerkaski z Mogilna, a komendantem jest harc. Teodor Wolski. Obóz odwiedzają licznie mogilnianie.

WĄGROWIEC. (a) M. Fliegerowi, zam. przy ul. Średniej, skradziono z mieszkania w biały dzień zegarek, pierścionki, kolczyki i inne przedmioty wartości około 250 zł.

— W nocy na 21 bm. w zabudowaniach rolnika Aleksego Wesołka w Wiśniewku pow. wągrowieckiego powstał wielki pożar. Spaliła się stodoła, w której znajdowało się kilkanaście wozów żyta. Następnie ogień przeniósł się na chlew, który spłonął doszczętnie wraz inwentarzem żywym i martwym. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Straty wynoszą przeszło 15.000 zł.

— Harcerki wągrowieckie bawią w obozie letnim w Karczewniku pod Chodzieżą. Obóz rozłożył się nad jeziorem przy pięknym lesie. Kierowniczką obozu jest p. Julia Kończakówna ze Skoków.

ŁABISZYN. (c) W tych dniach Edmund Koliński wraz z siostrą swoją wracali rowerem od żniwowania. Już byli w śródmieściu koło kościoła katolickiego, gdy pękła rama i jadący upadli na bruk, raniąc się dotkliwie kosą, którą Koliński wiózł na rowerze. Ciężko poranioną Kolińską przewieziono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Szubinie, a brat jej pozostał pod opieką lekarską na miejscu.

— Ostatnio dzięki podjęciu energicznej propagandy przez zarząd koła LOPP z prezesem p. sędzią Henselem na czele ilość członków wzrosła do 80.

— Ub. niedzieli urządziło Tow. Pszczelarzy z Żnina wycieczkę autobusową pod przewodnictwem pp. Marciniaka i Roesera do pobliskiego Lubostronia celem zwiedzenia wzorowej pasieki p. Piaskowskiego, gdzie goście z zaciekawieniem oglądali urządzenie pasieki oraz nowoczesne sprzęty bartnicze.

— Za udział w bójce, w której używano niebezpiecznych narzędzi (noża), w trakcie której został pobity Fr. Falender z Nowin Ojrzanowskich, został przez tut. sąd skazany w dniu 20 bm. Franciszek Paluch z Przyłęk na karę 6 miesięcy i 1 tydzień aresztu.

KCYNIA. (c) Koło kobiece LOPP w Kcyni przygotowuje społeczeństwu miasta i okolicy niezwykłą niespodziankę. Mianowicie organizuje w miesiącu sierpniu imprezę dochodową na strzelnicy łącznie z lotami pasażerskimi samolotami tuż obok strzelnicy. Przygotowania są już w pełnym toku.

— Ostatnio p. Henryk Trzebiński z Kcyni, aplikant adwokacki p. adw. Edmunda Zagrodzkiego, otrzymał nominację adwokacką.

— W pobliskim Czerwonaku, leśniczówce majątku Szczepice, napadło kilku podchmielonych osobników z Sipior na syna leśniczego p. Serafina. W obronie brata stanęła siostra, która uporała się z napastnikami. Niewdzięczni awanturnicy ugryźli pannie leśniczance palec. Natychmiast zaalarmowano silny oddział policji z Kcyni, który niestety przyjechał za późno, gdyż napastnicy już zbiegli. Sprawa ta niewątpliwie znajdzie swój epilog w sądzie, gdyż sprawcy zostali rozpoznani.

SZUBIN. (c) W tych dniach znowu jedno gospodarstwo rolne, znaczne obszarem, przeszło w ręce niemieckie. Mianowicie rolnik Walenty Bławat i jego żona Katarzyna z Wolwarku pod Szubinem sprzedali nieruchomość swoją Niemcowi Fryderykowi Weitzowi i jego synowi Adolfowi Weitzowi z Barcina-wsi. Komentarze zbyteczne.

BARCIN. (c) W tych dniach na obszarze majętności Krotoszyn w czasie koszenia natrafiono na schowany rower, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży.

Grudziądzanin aresztowany w Kopenhadze

za jazdę okrętem „na gapę".

Grudziądz. Władze policyjne w Kopenhadze aresztowały w porcie młodego obywatela polskiego, który podróż z Gdyni do Danii odbył pod pokładem greckiego statku transportowego jako pasażer „na gapę". Ponieważ przytrzymany tłumaczył się, że jest grudziądzaninem, policja kopenhaska przesłała magistratowi m. Grudziądza fotograifę „ślepego pasażera", celem stwierdzenia jego tożsamości. Urzędnicy miejscy z łatwością rozpoznali na zdjęciu długoletniego mieszkańca Grudziądza **Hinza,** byłego pracownika firmy „Unia", który zwolniony został z posady. Magistrat grudziądzki wysłał odwrotnie odpowiednie pismo do Kopenhagi, wobec czego należy się spodziewać, że Hinz już wkrótce wydany zostanie władzom polskim.

NOWE n/W. (t) Doniosłe uchwały powzięli członkowie Korporacji Szoferów Pomorza na uroczystym zebraniu, jakie odbyło się w Nowym w związku z 5-leciem miejscowej filii. Powzięto uchwały tak co do spraw zawodowych jak i stanu dróg na Pomorzu i wreszcie regulacji ruchu na ulicach i drogach. M. in. domagano się zlikwidowania tak zwanego miejsca śmierci tuż pod Nowem, gdzie już miało miejsce szereg ciężkich katastrof. Należy tu poszerzyć szosę, znieść ostre zakręty i przeprowadzić prostą drogę w kierunku miasta. Drugą rzeczą, jaką poruszono, to konieczność odgrodzenia bocznych chodników od jezdni na nowym moście w Toruniu. Te prace należałoby wykonać ze względu na bezpieczeństwo. Obecny na tych obradach delegat urzędu wojewódzkiego pomorskiego p. radca Barciszewski przyrzekł wszystkie te postulaty szoferów załatwić przychylnie.

ŚWIECIE. (t) W świątyni Jasnogórskiej pobłogosławiony został związek małżeński między p. inż. Florianem Bogusławskim, nauczycielem przy tut. szkole rolniczej, a p. Janiną Flakówną, instruktorką kół gospodyń wiejskich powiatu świeckiego. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— Pożar wybuchł o północy na piątek w Świeciu przy ulicy Polnej 13 w domu pielęgniarza p. Kosedy. Spalił się cały dom wraz z większą częścią ruchomości, a domownicy ledwo z życiem uciekli z morza płomieni. Straż pożarna rychło pożar umiejscowiła i zapobiegła rozszerzeniu się na sąsiednie zabudowania.

DRZYCIM. (t) Do pierwszej Komunii św. przyjętych zostało ub. niedzieli przeszło sto dzieci parafii drzycimskiej. Przy śpiewie pieśni kościelnej i dźwiękach orkiestry wprowadzono dziatwę do pięknie oświetlonej świątyni, gdzie od stóp ołtarza przemówił do dzieci i rodziców czcigodny duszpasterz ks. prob. Dorszyński. W czasie nabożeństwa przystąpiły dzieci do Stołu Pańskiego. Po mszy św. podejmował ks. proboszcz dzieci u siebie kawką oraz rozdał im obrazki pamiątkowe.

CHEŁMNO. (lm) Przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie stanęli małżonkowie Kazimierz i Helena Gierczyńscy, oskarżeni o to, że w maju br. dopuścili się słownej i czynnej napaści wobec urzędującego kierownika miejsk. Funduszu Pracy p. Polaszewskiego. Przewód sądowy na podstawie zeznań świadków potwierdził w całej rozciągłości winę oskarżonych. Sąd wydał wyrok, skazujący Kazimierza Gierczyńskiego na łączna karę 8 miesięcy więzienia, a jego żonę Helenę na 1 miesiąc aresztu, przy czym ostatniej zawiesił wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

CZERSK. Z powodu uchwalenia z Funduszu Pracy 25.000 zł na dalsze prowadzenie prac doraźnych w Czersku, będą prace z dniem 1 sierpnia wznowione. Pieniądze są przeznaczone na uregulowanie Czerskiej Strugi od stawu młyńskiego do mostu przy ul. Tucholskiej przed jeziorem Świdnem.

STAROGARD. (jw) W dniu 20 bm. na szosie tranzytowej Tczew—Chojnice w pobliżu Rokocina najechany został przez tranzytowy samochód osobowy żołnierz Grzegorz Szczebeluk ze Starogardu. Odniósł on z wypadku silne kontuzje i odstawiony został do szpitala. Kierowca samochodu (obywatel niemiecki Gerard Kuschewitz) został przytrzymany przez władze, a po przesłuchaniu przez p. prokuratora zwolniony.

KOŚCIERZYNA. Pod nieobecność burmistrza p. posła Kamińskiego, który wyjechał na nadzwyczajną sesję sejmu, odbyło się powtórne posiedzenie rady miejskiej celem wybrania trzeciego członka zarządu miejskiego. Przewodniczył p. Bronisław Drawski, wybrany przed nieomal 3 laty jako wiceburmistrz i pełniący rzeczywiście ten urząd, chociaż potrzebnego zatwierdzenia nie otrzymał. M. in. był na porządku obrad wybór członka zarządu miejskiego na miejsce tragicznie zmarłego śp. Skwierawskiego. Obecnych było 11 radnych. Po powołaniu bez sprzeciwu (jak zwykle) komisji wyborczej w składzie pp. Kosznika, Świderskiego i Owśnickiego odbyły się tajne wybory, w wyniku których otrzymał ogrodnik p. Roman Romiński 10 głosów, podczas gdy jedna kartka była pusta. O zainteresowaniu posiedzeniami obecnej rady miejskiej świadczy udział obywatelstwa w posiedzeniach. Na ostatnim posiedzeniu było obecnych razem z urzędnikami i funkcjonariuszami miejskimi zaledwie 10 osób.

Tragiczny upadek z woza.

Wąbrzeźno. Spokojna wieś Chełmoniec w powiecie wąbrzeskim wstrząśnięta została tragiczną śmiercią starego mieszkańca tej wsi. Właściciel gospodarstwa rolnego 68-letni **Józef Rumiński,** zatrudniony na polu przy zwózce zboża, układał na furze snopki. W pewnej chwili konie pociągnęły wóz, a Rumiński, nie będąc na to przygotowanym, spadł z woza tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o twardą ziemię, co spowodowało **natychmiastową śmierć.** Ś. p. Rumiński cieszył się wielkim szacunkiem u okolicznych gospodarzy.

GÓRNA GRUPA. (t) Na marginesie uroczystej konsekracji miejscowej nowowybudowanej świątyni przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina wypada nam dodać jeszcze kilka ciekawych szczegółów. Mianowicie kościół w Grupie był budowany wedle projektu, wykonanego przez architekta p. Smonego z Poznania. Koszty budowy kościoła aż do chwili obecnej łącznie z otynkowaniem i gustownym wybieleniem wnętrza wynoszą 60.000 zł. Długu pozostało jeszcze gminie kościelnej 4.000 zł. Doprawdy ofiarność miejscowego ubogiego, bo prawie z samych robotników rolnych składającego się ludu, była wielka i wielką była praca miejscowego duszpasterza oraz rady parafialnej w podjęciu się tak ogromnego na obecne czasy dzieła. Wspominając o uroczystości konsekracji, należy dodać, że poza tysiącami wiernych wzięło udział przeszło 20 kapłanów z ks. prałatem dr Działowskim z Pieniążkowa i ks. dr. Pastwą z Grudziądza na czele. Byli też OO. zakładu misyjnego św. Józefa, którzy stawili na tę uroczystość całą asystę biskupią. Specjalnie należy podnieść udział wojska, które wystawiło dwie kompanie honorowe i orkiestrę, a podczas samej konsekracji gęsty wieniec żołnierzy otaczał świątynię.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin:

Apollo: „Weź serce me".
Gryf: „W zamieci żelaza i ognia", film wojenny.
Orzeł: „Abecadło miłości".

Kalendarzyk teatralny. Poniedziałek 26 bm. godz. 20,15: „Zemsta nietoperza", klasyczna operetka Straussa w wykonaniu świetnego zespołu operetkowego Teatru Wielkiego z Poznania.

Spełniłeś już swój obowiązek? Złożyłeś już składkę na Fundusz Obrony Narodowej? Składając ofiarę na F. O. N., przyczyniasz się zarazem do zmniejszenia bezrobocia. Pieniądze bowiem zebrane w Grudziądzu, zostaną zużyte na wytworzenie takich rzeczy, które tu w fabrykach wykonać można. **Bądź pierwszym, a nie ostatnim w spełnieniu obowiązków wobec kraju!**

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie okręgowego zarządu Ch. Z. Z. Zebranie zagaił prezes p. Montewski, witając przybyłych delegatów i składając przewodnictwo zebrania w ręce p. Filipiaka. Sprawozdania z dotychczasowej działalności złożyli prezes p. Montewski, sekretarz i skarbnik p. Kwiatkowski. W imieniu komisji rewizyjnej przemówił p. Cichy, wnosząc o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie zaakceptowali. Z kolei przewodniczący zebrania podziękował za gorliwą pracę całemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem Ch. Z. Z. został p. dyr Stanek, który objął z chwilą wyboru przewodnictwo zebrania i dziękując za zaufanie, naszkicował plan pracy na przyszłość pod względem organizacyjnym i budżetowym. W przemówieniu swym **prezes Stanek wezwał zebranych do prawdziwego życia katolickiego celem podźwignięcia świata pracy w myśl encyklik „Rerum Novarum".** Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie hasłem „Cześć pracy".

Echa krwawej bójki przed Domem Żołnierza. Wszyscy pamiętamy jeszcze opisy krwawej bójki, jaka w nocy z 6 na 7 lutego br. wywiązała się pomiędzy kilku młodzieńcami przed Domem Żołnierza. W wyniku dochodzeń policyjnych zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej bracia Zygmunt i Jan Rutkowscy oraz Mieczysław Józef Kuciński. Rozprawa w sądzie okręgowym zakończyła się wyrokiem skazującym dla wszystkich trzech oskarżonych. Sąd orzekł winę z art. 240 k. k., podkreślając w uzasadnieniu, że oskarżeni brali udział w bójce, z której wynikła śmierć Henryka Nowaczyńskiego. Na skutek zgłoszonej przez adw. Wasikowskiego apelacji, sprawa znalazła się w rozpatrzeniu sądu apelacyjnego w Poznaniu. Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji tylko w stosunku do braci Rutkowskich, natomiast Kucińskiego uniewinnił.

Włamanie do mieszkania podczas nieobecności właściciela. Do mieszkania radcy skarbowego Wojciecha Majewskiego (Długa 1), przebywającego na wakacjach poza Grudziądzem, dokonano włamania, przy czym splądrowano mieszkanie. O włamaniu i kradzieży doniósł policji woźny Izby Skarbowej Hieronim Czarnowski (Słowackiego 19). Co zostało skradzione oraz wartość skradzionych przedmiotów ustali właściciel mieszkania po powrocie z urlopu.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 26 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anny, Matki N. M. Panny.
Jutro: Pantaleona m.
Wschód słońca o godzinie 4.9
Zachód słońca o godzinie 20,2.

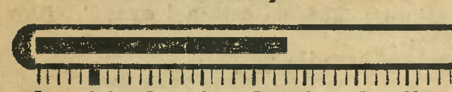
Stan pogody.

Przejściowe deszcze.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wypełniającej się depresji barometrycznej, której ośrodek zalega południową Skandynawię. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju nastąpiły rozpogodzenia, a jedynie na południu Polski miejscami notowano burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 st. w Zakopanem, 20 w Łucku, 21 w Wilnie, 22 w Poznaniu, Lwowie, Bydgoszczy i Gdyni, 23 w Łodzi i Kielcach, 24 w Warszawie, Lublinie i Białymstoku, a 25 w Krakowie, Cieszynie i Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wyświetla film pt. **„Bounty“.** W rolach głównych Clark Gable, Charles Lauchton i Franchet Tone. Nadprogram: Tygodnik.

LIDO. Wstrząsający film szpiegowski **„Lot straceńców“,** w roli głównej Peter Lorre. Nadprogram najnowsze tygodniki i kolorówka.

„POLONIA“. Wielki podwójny program I: **„Daniel Boone“,** hymn na cześć prawdziwych zdobywców Ameryki. II: **„Oliver Twist“,** według Karola Dickensa z udziałem Dicke Moore. We wtorek tylko dwa seanse z powodu wystąpienia słynnego śpiewaka Jerzego Gardy.

MIRAŻ (Orłowo). Film polski **„Kocha, lubi, szanuje“** oraz tygodnik.

—::—

Teatr Wielki z Poznania zjeżdża do Gdyni.

W piątek i sobotę, dnia 30 i 31 lipca o godz. 20,30 w sali K. P. W. reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu po zeszłorocznych sukcesach z operetką „Rose Marie“ i tym razem wystąpi z przepiękną operetką Straussa **„Zemsta nietoperza“.**

Duży zespół, bo 35 osób z baletem, chórami i orkiestrą daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia. Wspaniałe kostiumy i dekoracje własnych pracowni Teatru Wielkiego. Bilety wcześniej do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Tempo“, ul. Świętojańska 44, telefon 1055.

Echa procesu TBO.

W czasie pamiętnej rozprawy Tow. Budowy Osiedli oskarżony **dyr. Jeziorowski** wyraził się, że redaktor i wydawca pisma **„Dziennik Gdyński“** uprawiał w stosunku do niego **szantaż.** Redaktor **Kiełbratowski** zaskarżył w związku z tym oświadczeniem dyr. Jeziorowskiego. Na kilka terminów oskarżony się nie stawił, a gdy zapadła uchwała doprowadzenia go, nadesłał świadectwo lekarskie, iż z powodu choroby serca na rozprawę przybyć nie może. Po tym oświadczeniu adwokata oskarżonego doszło jednak do **polubowego załatwienia sprawy,** w myśl którego Jeziorowski odwołał swe powiedzenie co do usiłowania szantażu i pokrył koszty sądowe związane z wytoczoną mu przez red. Kiełbratowskiego sprawą.

Tak więc red. Kiełbratowski został oczyszczony spod posądzenia o szantaż i ostatnie echo sprawy TBO przebrzmiało bez dalszych skutków.

Wielka sensacja muzyczna w Gdyni.

Gościnny występ Władysławy Żelazowskiej i Jerzego Gardy.

Donosiliśmy już o mającym się odbyć w Gdyni, dnia 27 bm. (we wtorek jutrzejszy) występie gościnnym świetnego **artysty opery „La Scala“ w Mediolanie — Jerzego Gardy,** który na zaproszenie koła pań L. O. P. P. w Gdyni, zgodził się poświęcić część swych ferii na urządzenie w Gdyni koncertu na cele lotnictwa na wybrzeżu.

Obecnie dowiadujemy się, iż koncert ten uświetnia swoim udziałem również **znakomita artystka opery mediolańskiej Władysława Żelazowska,** młodziutka nasza rodaczka, która przybyła na wybrzeże na kilkutygodniowy odpoczynek. Kariera artystyczna Władysławy Żelazowskiej, przypominająca karierę Gardy swą niezwykłą skromnością i prostotą, rozpoczęła się, po skończeniu Konserwatorium w Poznaniu, szeregiem występów radiowych w Poznaniu, Warszawie, Katowicach, Toruniu i Gdańsku. W r. 1932 Władysława Żelazowska opuściła Polskę, udając się do Włoch, gdzie pod kierownictwem sławnej śpiewaczki „La Scala“ Adeli Stehle-Garbin oraz prof. Vincenzo Cinque, słynnego dyrygenta opery San Carlo w Neapolu, uzupełniła i pogłębiła swe studia — aż ostatnio szeregiem występów w Turynie, Bolonii, Parmie, Mediolanie zaskarbiła sobie gorącą i trwałą sympatię tak wybrednego świata muzycznego Włoch. Jej miękki, pełny sopran liryczny, jej doskonała dykcja, jej — mimo tak młodzieńczego wieku — tak głęboka kultura muzyczna, w połączeniu z szlachetną prostotą jej dziewczęcej niemal urody, podbiły z miejsca serca naszych muzykalnych włoskich przyjaciół, stając się poza tym ważnym i wydatnym czynnikiem propagandy naszego kraju i polskiej sztuki zagranicą.

Gdynia, w której jutro Władysława Żelazowska wystąpi po raz pierwszy, niewątpliwie nie zechce pozostać w tyle za swymi włoskimi siostrami i tłumny udział w koncercie wynagrodzi sympatycznej naszej rodaczce jej bezinteresowny udział w imprezie LOPP.

A zatem wszyscy spotkamy się dnia 27 lipca o godz. 21 w sali kina „Polonia“. Przedsprzedaż biletów w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 53.

Kościołowi Najśw. M. Panny w Gdyni

zagrażał pożar.

W sobotę wieczorem około godziny 20,30 miejską zawodową straż pożarną w Gdyni wezwano do pożaru, który z niewiadomych na razie przyczyn wybuchł **w zakrystii kościoła Najśw. Marii Panny przy ul. Świętojańskiej.** W zakrystii paliło się kadzidło oraz drobne odpadki świec woskowych, nagromadzone w jednej z szaf.

Straż **ogień w ciągu kilku minut ugasiła.** Pożar nie wyrządził żadnych strat.

W czasie jazdy z remizy straży do kościoła, na skrzyżowaniu ulicy Świętojańskiej i 10 Lutego autocysterna straży zderzyła się z ruszającym ze Skweru Kościuszki autobusem MTK linii nr 5. **Oba samochody doznały lekkich uszkodzeń,** ludzie zaś, tak pasażerowie autobusu, jak i strażacy, wyszli z wypadku bez szwanku.

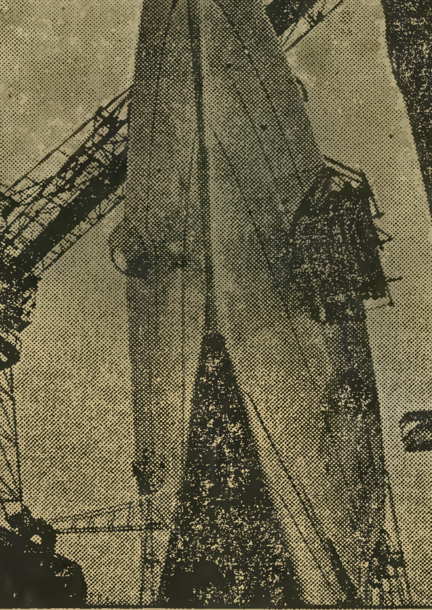
Polacy amerykańscy domagają się

utworzenia konsulatu w Gdyni.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu centralnego Związku Narodowego Polskiego w Chicago postanowiono zwrócić się do departamentu stanu w Waszyngtonie oraz do senatorów i posłów z wnioskiem **o utworzenie konsulatu Stanów Zjednoczonych w Gdyni.** Wniosek umotywowany został tym, że konsulaty amerykańskie istnieją w daleko mniejszych portach niż Gdynia, która jest obecnie **największym portem i najważniejszą placówką emigracyjną Bałtyku.** Wniosek ten będzie wysłany do polskiej rady międzyorganizacyjnej, żeby opowiedziały się za nim **wszystkie polskie organizacje** w Stanach Zjedn.

—×—

Największy pancernik włoski



W niedzielę w obecności króla Wiktora Emanuela odbędzie się w Trieście uroczystość spuszczenia na wodę największego pancernika włoskiego „Vittore Veneto“.

Wielkie inwestycje ZMS.

Zakład ubezpieczeń społecznych ma niebawem przystąpić do budowy na terenie Gdyni — **7 bloków mieszkalnych** o łącznej kubaturze 87.000 m. sześc. Bloki te mieścić będą 1-o i 2-pokojowe mieszkania. Staną one przy ulicach: Świętojańskiej, Bandurskiego i Bema.

Równocześnie ZMS ma rozpocząć **budowę garaży** o kubaturze 13.200 m. sześc. Ogółem inwestycje ZMS kosztować będą **ponad 5 milionów zł.**

Wylowienie zwłok topielca.

W basenie węglowym przy zbiegu nabrzeża szwedzkiego i duńskiego wyłowione zostały z wody zwłoki mężczyzny, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić. Wyłowione zwłoki przewieziono do kostnicy, a władze policyjne i sądowe wdrożyły dochodzenia.

Czytelnicy nasi mają głos.

Brak dyscypliny, czy brak bariery.

Jeden z czytelników „Dziennika“ zamierzał udać się rannym pociągiem z Gdyni do Gdańska i w tym celu udał się na dworzec kolejowy. Ruch panował tu, jak zwykle olbrzymi. Na 10 minut rzed nadejściem pociągu z Wejherowa, który szedł dalej do Gdańska czytelnik nasz wszedł na chwilę do restauracji dworcowej, by wypić na stojąco filiżankę kawy. Gdy po kilku minutach wyszedł i chciał się dostać na pociąg, okazało się to niemożliwością. Na schodach i w przejściu był taki tłok spowodowany pasażerami śpieszącymi do pracy w Gdyni, iż dostać się na peron było wykluczone.

Przy niezmiernej ciasnocie panującej na dworcu gdyńskim należałoby ustalić dwa kierunki ruchu pasażerów, a mianowicie pasażerowie odjeżdżający winni posuwać się prawą stroną przejścia i schodów, to samo powinni robić pasażerowie przyjeżdżający. Niestety, brak nam dyscypliny i żadne przepisy podobnego rodzaju nie bywają przez publiczność zachowywane. Rozwiązanie kwestii mogłoby nastąpić przez **przedzielenie przejścia i schodów barierą** na dwie części.

Możeby też było wskazane udostępnienie w godzinach rannych przejścia przez peron, a nie przez tunel dla pasażerów przybywających z Wejherowa.

W każdym razie coś trzeba w tej sprawie zrobić, gdyż zakorkowywanie tunelu i schodów uniemożliwia komunikację podmiejską.

Humor i anegdoty.

REKORD.

— Mamy najbezpieczniejszą kolej na świecie. Zderzenie w ogóle na tej linii jest niemożliwe.

— W jaki sposób zdobyliście ten rekord?

— Mamy tylko jeden pociąg.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Jeżeli twoja matka kupi sobie buciki za 50 zł, kapelusz za 50 zł, a płaszcz za 900 zł — jaki jest wynik tych wydatków?

Uczeń: Straszna awantura z ojcem!

AKCJA ODDŁUŻENIOWA.

Do bankiera N... podchodzi w kawiarni aktor S...

— Drogi dyrektorze, niech mi pan pożyczy trzy tysiące złotych!

— Na co panu tyle pieniędzy?

— Chcę spłacić moje długi i raz na zawsze mieć z nimi spokój!

*

G. B. Shawa zmuszono pewnego razu, aby udał się do lekarza, równie sławnego w zakresie swej umiejętności, jak i znanego z szorstkości i gburowatości...

— Teraz się nie dziwię, że taki sławny — rzekł Shaw po wyjściu. — Przed tym drabem nawet choroba ucieka..

• • •

— Jak pan się tu dostał? Jak portier pana mógł wpuścić?

— Zatrzymał mnie panie dyrektorze, ale go odepchnąłem. Ma pan najlepszy dowód, że ten człowiek nie nadaje się na portiera. Może pan mnie weźmie?

• • •

— Jak powstał ten pożar?

— Przyszedłem do stodoły, panie sędzio i zastałem tam mego parobka z fajką w zębach. Oburzyłem się tak, że wyrżnąłem go w gębę. Wtedy fajka wypadła mu z ust, naokoło rozsypały się iskry i płomienie buchnęły tak szybko, że już nie było rady.

• • •

— Stefan był wczoraj u mnie i powiedział, że jeśli nie wyjdę za niego, to zwariuje...

— Ha, ha, ha... to zabawne. Wczoraj prosił mnie o rękę..

— A widzisz!...

Święto białych ułanów w Bydgoszczy.

W ub. sobotę i niedzielę odbyło się święto pułkowe białych ułanów w Bydgoszczy, w którym uczestniczył także p. gen. Thommée. Ze względu na wielki nawał materiału zmuszeni jesteśmy sprawozdanie odłożyć do numeru następnego.

Podziękowanie Polsk. Białego Krzyża dla społeczeństwa pow. bydgoskiego.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy wyraża obywatelom powiatu bydgoskiego: ks. dziekanowi Hamerskiemu, pp. Jaranowskiemu, Bielawskiemu, Delikatowi, Kiełpowi, Polachowskiemu, Łukaszewskiemu, Kabatkowi, Raszewskiemu, Kawce, Kaźmierczakowi, Andrzejewskiemu, Barkiemu, Draheimowi, Łakowskiemu, Gibasowi, Rosalskiemu, Kaszubie, Malcherczykowi, inż. Remiszewskiemu — serdeczne podziękowanie **za umożliwienie żołnierzom garnizonu bydgoskiemu zapoznania się z kulturą wsi ziem zachodnich** przez pokazanie im swoich gospodarstw oraz paniom i panom: ks. dziekanowi Hamerskiemu, wójtowi Graetzerowi, wójtowi Kentzerowi, wójtowi Ostrowskiemu, radcy Draheimowi, inż. Remiszewskiemu, dyr. Baierowej, nacz. Nowakowskiej, Gibasowi, Łukaszewskiemu, Kaźmierczakowi, Bielawskiemu, Żakowskiemu — za podjęcie ze staropolską gościnnością wycieczek żołnierskich.

Zmarli.

Śp. **Karol Knobelsdorf,** właściciel apteki w Poznaniu.

Śp. **Franciszek Ronowski,** lat 63, mistrz rzeźnicki w W. Komórsku pow. Świecie.

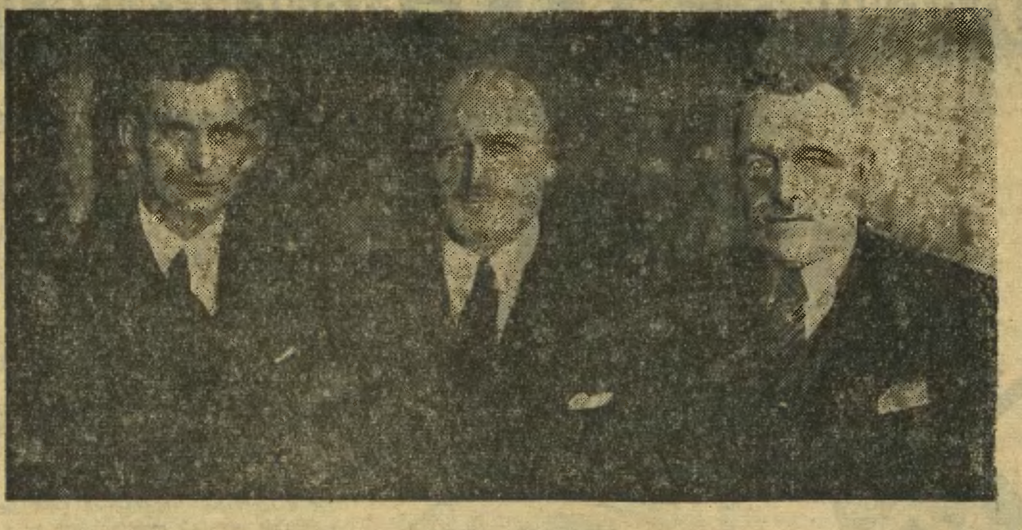
Śp. **Helena z Pawłowiczów Gramza,** lat 29, w Poznaniu.

Śp. **Ludwik Adamczak,** lat 65, w Poznaniu.

Śp. **Stanisław Wiese,** lat 79, w Gębicach.

Śp. **Michał Konieczny,** lat 74, b. kierownik gorzelni, zmarł w Poznaniu.

10 lat nieprzerwanej pracy w zarządzie Związku Maszynistów Kolejowych.



Na ostatnim zjeździe prezesów kół Z. M. K. uczczono zasługi członków zarządu okręgowego, którzy 10 lat pracują dla dobra maszynistów kolejowych. Są nimi od lewej: sekretarz p. Kufel, prezes p. Antoni Hernet i skarbnik p. Fr. Kwiatkowski.

Napad rabunkowy

na Czarnej Drodze.

Kolejarz w drodze do domu padł ofiarą dwóch bandytów.

Nieznani bandyci napadli w ub. sobotę w wczesnych godzinach porannych na Czarnej Drodze na wracającego do domu **50-letniego kolejarza Antoniego Stacherę,** zamieszkałego na Okolu przy ul. Kraszewskiego 3. Gdy około godz. 3 wspomniany kolejarz z zebrania zamierzał udać się do domu, za mostem kolejowym na Czarnej Drodze dwóch opryszków rzuciło się znienacka na Stacherę, uderzając go kilkakrotnie jakimś żelaznym przedmiotem w twarz. Po pobiciu kolejarza do nieprzytomności, jeden z bandytów zabrał się do przeszukania kieszeni za pieniędzmi. Bandyci zabrali kolejarzowi portmonetkę z zawartością 4 zł, po czym ulotnili się.

Okrwawiony kolejarz resztą sił dowlókł się do domu. Wezwany lekarz stwierdził rany na głowie oraz trzykrotne złamanie szczęki. Zmasakrowanego przez bandytów kolejarza odstawiono następnie karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Stan jego jest bardzo groźny.

Zawiadomiona policja śledcza poczyniła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców bestialskiego napadu rabunkowego. Jak dotąd nie udało się bandytów ująć.

O mistrzostwo Pomorza w piłce wodnej.

Grudziądz. Turniej piłki wodnej o mistrzostwo Pomorza jako odbył się we wczorajszą niedzielę w miejskim basenie pływackim w Grudziądzu zgromadził na starcie cztery kluby: Sokoła z Bydgoszczy, K. P. W. Pomorzanina z Torunia oraz z Grudziądza WKS i Sokoła. Turniej otworzył krótkim okolicznościowym przemówieniem p. wiceprezydent Michałowski. Same zawody przeprowadzono pod każdym względem wzorowo, co ze specjalnym uznaniem podkreślił prezes Pom. OZP p. Woźniak z Bydgoszczy. **W ostatecznej klasyfikacji mistrzostwo Pomorza zdobył Sokół Bydgoszcz 6 pkt.** (18:3), a wicemistrzem został WKS Grudziądz 3 pkt. (8:8), 3) KPW Pomorzanin Toruń 2 pkt. (5:13), 4) Sokół Grudziądz 1 pkt. (3:10). Poza tym odbyło się dokończenie indywidualnych mistrzostw pływackich Pomorza. **Na 1500 m znowu zwyciężył 16-letni fenomen pływacki „Jur" — Merchlewski,** który tym samym jest obecnie **pięciokrotnym mistrzem Pomorza,** 2) Draeger, Sokół Bydgoszcz. Czas Marchlewskiego 25.54,8 min., czas Draegera 26.21,1 min., 3) Zimniewicz Sokół Bydgoszcz w czasie 27.02,3 min. Podjęta przez **Niedzielskiego** (WKS) Grudziądz **próba pobicia rekordu Pomorza na 400 m stylem klasycznym powiodła się.** Niedzielski uzyskał bardzo dobry czas 7.29,8 min. Dotychczasowy rekord Pomorza w tej konkurencji był 7.48 min. Uzupełnieniem programu były skoki pokazowe.

DWIE KLĘSKI WIEDEŃSKICH PIŁKARZY.

W **Tarnowie** odbyło się międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej między drużyną B. A. K. z Wiednia a miejscową Tarnovią. Spotkanie zakończyło się **niespodziewanym zwycięstwem Tarnovii w stosunku 5:0 (2:0).**

W **Jarosławiu** odbyło się w niedzielę międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej między drużyną wiedeńską B. A. C. a miejscowym Ogniskiem. **Po ciekawej walce zwyciężyło niespodziewanie Ognisko 4:3** (3:1). Zawodom przypatrywała się rekordowa ilość publiczności, około 5000 osób. Sędziował p. Teleśnicki.

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 100.000 zł. padła na nr. 5545

15.000 zł.: 8045 134012

5.000 zł.: 50553

2.000 zł.: 86063 131000

1.000 zł.: 15009 97565 129033 164723

500 zł.: 30328 49862 61526 82384 98430

400 zł.: 8126 38988 122601 144913 150384 172591 174699 182368 185768

Po 250 zł.: 19196 22725 24958 60929 68863 93518 102140 104184 129760 139319 150158 172633

Po 200 zł.: 5905 21827 28440 46283 60025 62998 63143 63202 63742 71325 72604 90483 91305 105997 112171 116110 119610 140054 141495 142037 154749 157684 176670 179639

Wygrane po 150 zł.

78 221 889 1042 191 525 865 2117 391 515 650 737 858 981 3636 939 4136 533 6545 635 891 950 7569 712 8257 698 9037 158 499 788 10194 11045 335 457 12933 13547 805 14644 15208 841 16032 17606 18059 208 19031 287 504

20041 165 22116 345 939 23137 24105 25500 847 26957 27826 29378 723 964 30303 687 31168 370 854 32156 371 85 33259 34791 35651 944 36064 517 812 15 928 37242 726 908

38454 62 39110 66 702 40127 676 41185 42517 44128 207 423 45298 897 46257 319 770 848 47057 955 49594 50540 51292 409 784 53405 58 54519 55110 499 948 56015 226 47 516 57376 58459 59055 170 440 627 798 60025 103 204 575 744 86 615977 61078 591 62174 248 63026 64252 423 65323 67372 933 68268 80 498 533 53 633 890 69849 71451 73663 864 67 74615 75498 902

76871 77140 304 970 78024 259 98 311 487 975 79014 414 784 856 80232 701 49 909 81324 43 400 620 82824 83843 85640 86298 721 87588 879 931 88246 616 89384 641 90074 159 508 615 92154 256 653 794 93890 94418 953 96482 918 97433 8255 100645 101010 573 831 102152 103155 260 313 104304 986 105138 347 500 751 106040 591 108969 109541 110283 111051 746 112176 255

114894 115067 470 117058 280 337 41 487 577 601 826 118019 71 119096 869 120070 683 947 121089 118 31 714 25 941 122846 123398 760 851 124206 381 591 125453 126551 753 127295 891 128342 412 699 880 955 129217 316 688 913 59 130298 131324 132737 133940 134894 135144 474 136200 699 709 839 137086 516 138266 438 641 978 98 139174 379 772 970 140149 796 141851 142341 143406 884 144374 145840 148706 149066 134 585 150241 316 151265 627

152085 721 153324 567 629 942 154130 301 813 155913 156161 383 584 93 866 93 157209 350 673 986 159261 396 161391 499 162619 996 163002 501 164205 625 912 165136 843 994 166591 167097 303 698 866 168355 99 506 170211 421 171865 12010 756 904 173526 608 174261 676 998 75249 545 806 930 176015 601 89 177042 178835 179039 281 68.

180085 189 181094 726 182342 848 183416 501 860 186409 512 720 187403 189502 12 190243 307 402 639 837 191050 97 154 636 957 192248 597 913 193302 194149 621

Wygrane po 50 zł.

234 385 442 97 1155 2600 850 75 3177 400 29 691 4009 102 270 617 827 5276 606 6486 520 845 7545 618 8030 306 506 9232 345 510 10183 315 646 843 11053 108 297 771 73 12405 567 88 753 876 13840 910 14071 129 688 13412 430 16886 17469 617 18068 118 295 19156 325 581 992

20634 21903 22092 524 889 23398 592 706 54 855 24221 373 438 616 25577 81 27342 72 559 28049 98 876 30105 585 604 964 31628 96 32091 360 33846 34284 426 510 12 682 792 35048 534 796 36006 57 214 587 603 70 37011 17 195 775 877

38043 692 715 39309 53 803 40434 39 41006 42180 866 43378 762 88 44157 217 531 845 45260 884 46332 551 623 837 909 47326 407 507 77 788 831 48218 319 49423 929 50400 38 542 51168 220 354 533 52178 518 68 711 53038 341 736 54132 278 316 55558 56168 216 57408 44 58281 543 966 59266 317 401 679 934 61155 504 893 62064 516 923 63040 64306 71 701 849 65663 807 66462 919 67712 68127 874 916 69422 835 70063 826 35 71595 804 72268 411 612 48 77 733 889 73624 783 74209 579 731

76156 319 769 77309 78508 633 80356 476 874 81205 15 413 40 662 953 82281 567 629 58 809 83859 944 45 95 84240 52 89 874 85237 56 80 959 86230 87881 89046 288 569 691 90126 238 91097 92464 94481 883 977 96337 625 745 904 97066 363 688 908 98342 99486 559 65 640 100083 269 760 101865 929 102860 80 103163 284 330 795 104273 105959 106017 57 384 444 744 872 926 107825 53 108127 202 449 882 109893 110394 435 835 117118 352 565 606 48 112413 640 95 801 992 113195 527 78 114199 389 452 515 53 115180 116631 117285 558 830 119464 531 93 94 678 32 775 120359 533 642 78 121529 58 122136 96 526 123025 566 728 124420 965 125481 510 40 742 76 920 126194 360 127469 128272 517 24 765 91 130050 464 512 131534 866 132255 582 87 133762 910 134913 135010 94 767 136370 90 138447 139009 111 317 140292 141182 414 787 142896 146264 311 464 549 147002 119 69 412 90 149254 402 150153 446 648 712 907 151041 257

152359 521 877 153021 154123 695 904 155636 718 32 156512 668 157050 638 159133 679 963 160549 161002 72 436 162117 200 335 463 87 765 163336 547 164335 555 62 858 165084 295 461 703 166118 290 347 687 862 980 92 167972 168242 90 898 935 169114 486 521 170139 344 518 746 171155 831 172294 173376 412 175652 967 176372 424 919 177059 302 428 555 178750 179535 745 180227 322 459 761 181367 706 59 182140 813 917 183516 811 184147 277 593 669 83 837 185426 99 921 64 186213 714 90 187159 551 884 188449 189077 311 868 190158 610 858 191644 899 192571 94 193357 636 194611 783.

180227 322 459 761 181367 706 59 182140 813 917 183516 811 184147 277 594 669 83 837 185426 99 921 64 186213 714 960 187159 551 884 188449 189077 311 868 190158 338 610 858 191644 899 192571 94 193357 636 194611 783 194015

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

108 572 76 1448 567 690 985 3481 904 4265 712 5356 6277 7913 9969 11790 12134 262 607 13312 51 14234 15713 16100 267 359 974 19244 22855 24167 26047 29299 343 30374 31159 292 388 32056 59 506 34271 891 962 36691 37482 38249 80 42059 43950 44027 534 798 45216 46261 47392 48066 121 51913 52108 403 54906 55386 57046 58153 59290 60061 675 770 61230 63753 65620 67689 68543 692 69293 72605 73865 74102 741 75026 76152 855 77189 855 78469 79540 691 794 81052 82002 83378 590 84370 85006 581 88512 19 89177 90376 93990 98923 99815

100556 97 104453 914 107277 108221 109122 904 21 111232 430 112029 113628 114251 402 119868 122351 123353 762 126305 127071 852 128060 656 735 129285 130681 853 132009 918 134072 317 135419 136324 786 138224 139014 498 141549 142571 977 144773 145639 146230 84 462 147172 148154 492

150303 151191 973 152614 156691 158002 164643 165083 167078 168885 169687 170777 171263 174303 175130 821 176799 177879 179552 181128 182855 185348 187706 834 188018 537 606 189480 979 191521

Wygrane po 50 zł.

1465 2407 579 3791 968 4530 5010 886 6061 546 7052 8971 11194 627 12176 502 13331 15289 606 915 17843 19619 871 20406 505 780 881 21613 989 98 22115 23239 24081 543 27073 74 402 819 28844 29785 921 30125 326 32112 215 318 33157 531 678 721 35373 37376 38049 369 39725 441 843 41770 42282 305 43438 44795 45767 919 4630 628 914 47328 48169 49368

50519 51791 52777 53758 54790 55426 886 65815 17 631 741 57547 768 58212 59674 60236 63358 64304 65233 66185 279 67198 584 714 68010 69235 399 70583 71980 72120 273 73909 75718 86 76282 398 77672 973 78640 79909 80775 82624 856 83010 882 84017 36 678 708 85613 86365 87841 965 89254 536 49 90963 91858 92325 723 999 93742 62 852 961 94244 443 98265 99177

100377 573 97 101176 384 695 102567 103085 947 104023 232 105453 106021 121 847 946 107308 904 108865 109735 110012 111308 796 112369 528 113124 441 114649 792 115218 58 517 799 116208 117851 972 118792 119120 309 871 120545 121879 122035 543 125296 126848 127880 128092 655 129928 130112 39 326 131027 31 132194 136256 137614 837 138100 139508 795 140740 141449 774 142348 143384 144068 470 587 145002 26 314 999 146002 470 147294 698 149094 868

151855 152014 529 153309 154187 337 920 155151 600 158862 159780 161068 603 162695 163059 164967 165058 166826 167090 614 916 168970 169783 174651 177658 178553 887 179455 180110 634 801 7 181470 183306 184497 187811 188184 189401 190140 768 191279 535 888 192323 44 193062.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 154467

10.000 zł. 24872 111759

5.000 zł. 24833 110956 120467 153310

2.000 zł. 35495 87909 107211

1.000 zł. 3815 13762 53121 70002 80742 111106 133639 159510 193332

500 zł. 76323 94160 96706 98501 122213 168022 177643

400 zł. 7577 40185 43270 60722 89629 9483 103075 122138 135793 136459 140585 160798 173261 185621

250 zł. 11 1583 27056 33257 37650 41910 57231 65268 77149 88652 89451 98272 99447 106275 112064 116640 117847 119727 121181 155051 16280 186550 183668

200 zł. 8577 11071 17014 34180 44660 45460 46088 70819 72079 76126 80720 84620 85019 102914 123578 125691 131556 136908 154152 161621 168141 170238 178737 187944 193707

Wygrane po 150 zł.

690 1515 2186 3555 4991 5384 6547 87 8064 489 9042 149 999 10663 752 11404 13128 14823 16394 481 966 18236 579 19042 384 980 21234 830 23712 26210 718 31892 32921 37959 39182 40661 998 42662 47627 48370 437 50455 52342 623 53407 54722 55428 56066 57281 393

62376 63410 64872 65787 66552 898 900 45 67592 69493 610 70440 782 72061 98 872 906 73215 539 745 74448 76703 77370 78491 79007 41

80140 332 931 81240 82538 84696 86191 87550 88306 90181 92427 579 96087 97002 533 72 98403 99633 841 925 100582 101931 55 72 102596 103989 104409 105031 544 108519 109951 110473 609 961 111762 114807 115170 116345 117697

121027 122011 653 78 123963 125883 126739 128070 183 466 778 130148 132300 950 134288 651 955 135132 136527 140470 144493 145265 146795 148401 149234 582 907 150184 92 151130 453 811 152756 986 153245 939 154741 975 156729 49 157956 158049 726 939 159908

160387 161335 478 162100 163670 165736 167067 168308 170068 171213 177851 179206 368 182930 188242 444 189612 190096 174 191083 192358 193061 568

Wygrane po 50 zł.

88 1163 783 2193 4405 912 6360 86 487 8054 770 71 9443 760 10091 383 634 11243 12335 479 964 13434 15156 461 506 16127 673 17412 996 18297 447 604 20434 22473 894 918 23389 24060 886 26569 27787 29257 30045 31793 32571 33822 35023 845 36258 338551 631 85 39260

40564 751 41157 42702 91 881 43396 44347 45161 237 496 47382 49694 51256 515 52157 53336 55751 58 56789 910 58731 59947 74 60556 63302 740 988 64099 468 762 65 66707 37 67295 758 68992 69310 560 70176 71403 72119 74855 76572 77292 580 656 764 78985 79032 125 313 672

80182 833 81087 691 727 45 83716 84123 883 85987 86022 87652 57 894 91146 520 92798 93124 445 541 94054 778 95842 97559 99634 949 101402 75 526 41 102006 225 30 824 105710 82 106023 107372 748 108013 476 110497 111585 112273 926 114912 75 115660 803 116386 95 536 968 117089 294 821 118854 119016 90 295

120427 859 121365 123004 544 124919 125289 569 892 127153 128379 441 129273 715 907 130170 591 866 131077 132122 261 133073 134815 135505 137472 556 138236 853

140047 90 141061 142470 629 143200 145473 870 146544 148528 150418 151046 983 152031 645 880 154032 155951 156293 157308 809 158804 159465 160053 322 484 161631 162671 163221 164114 493 155273 167620 168267 554 803 169801 44 170275 930 173225 346 601 174081 691 971 175297 178041 179003 269 184736 186669 881 188313 495 189546 191073 139 832 192196 333 530 193230 762 194766

ZDROJOWISKA

Parcele

1. letniskowe w uroczej okolicy wśród lasów **koło Dolnej-Smukały** blisko Brdy i kolejki powiatowej w cenie 20 groszy za 1 mtr. kwadr.
2. podmiejskie i letniskowe 4 km. od Bydgoszczy **koło Myślęcinka** w ślicznej górzystej i leśnej okolicy w cenie od 30 groszy wzwyż za 1 mtr. kwadr.
3. podmiejskie **na Czyżkówku** ślicznie położone nad lasem i kanałem bydgoskim, kajaki, wędkowanie i kąpiel na miejscu, komunikacja tramwajowa. (14634

Zgłoszenia i informacje udziela pełnomocnik parcelacyjny **M. Gorgolewski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24, tel. 1919.**

Dzielni (14561
ekspedienci do jedwabi, bawełny i konfekcji potrzebni od 1. 9. Oferty fotografią podaniem pensji N. Kapuściński, **Gdynia,** Świętojańska 42,

Zaraz
potrzebna panienka do dzieci, chłopiec 1½ roczny i niemowlę. Zgłosz. odpisem świadectw, życiorysem do filii Dziennika pod „Na wieś". (7981

POLECENIA

Motocykle (14648
rowerowe bez prawa jazdy, podatku poleca **Wasielewski,** Dworcowa 41.

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16.
12388

SPRZEDAŻE

Dom
śródmieściu z składami, wpłata 35000 sprzedam. Of. „Gospodarz" 2 Dziennik. (14524

Blacharze.
Maszyny i narzędzia blacharskie sprzedam. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Blacharze". (14633

Sprzedam
113 mórg żywym, martwym inwentarzem, bez długu niedaleko miasta, blisko stacji kolejowej, lasu, prywatne, jeden dom dla robotników. Józef Wrzostek, Mochle poczta Tryszczyn. (14628

Kolonialkę
tanio sprzedam. Wiad. Pomorska 12—3. (7979

Sprzedam
nieruchomość z dużym ogrodem owocowym, ul. Toruńska 130. (8817

Rower (14600
damski i męski sprzedam. Schubert, Kujawska 5.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Chocimska 1—15. (14626

Sprzedam 7973
króliki rasowe, białe angory. Tramwaj Wilczak, Leszczyna 17, tel. 3597.

Pianina
Pfitzenreuter, Pomorska nr 27. (7986

KUPNA

Ca 100 kg.
wosku pszczelnego kupię. Otto Pfefferkorn, Bydgoszcz. (7974

Motocykl
200—250 ccm tylko w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty pod „Gotówka 200" do filii Dziennika. (7980

POSADY WOLNE

Szeperki
(szwaczki) potrzebne, mogą się zgłosić do fabryki obuwia „Standart" w Bydgoszczy, Malborska nr 1 w godzinach od 9—12-ej przed poł. w biurze. (14488

Marszantka
samodzielna, pilna z ekspedycją, niemieckim potrzebna. Podanie warunków przy wolnym stole i stancji, fotografią, odpisy świadectw. W. Jurkiewicz, Żnin. (14418

Uczeń
od zaraz potrzebny. Franciszek Paszkiewicz, mistrz fryzjerski — Osiek n. Not. pow. Wyrzyski. (7908

Poszukuję
dobrej siły marszantki. Siostry Brähmer, Śniadeckich 22. (14638

Służąca (14635
potrzebna. Ugory 45—4.

Potrzebna
młodsza panienka do lekkich prac domowych od zaraz. Zgłoszenia Leszczyńskiego 21—2. (14637

Stolarz
potrzebny. Pomorska 15, II ptr. lewa. (7983

Kucharki 7985
poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13.

Ekspedientki
cztery dzielne potrzebne zaraz. Hala groszowa, Długa. (14650

Biuralistka 7977
znająca pisanie na maszynie, polsko-niemieckie tylko biegle, poszukuję „Kurier", Parkowa 1.

Stolarz
budowlany potrzebny zaraz. Pomorska 37. (7984

Rolnika (14644
gospodarza do samodzielnego prowadzenia mniejszego folwarku dobrego fachowca z kaucją za zabezpieczeniem poszukuję natychmiast. Bodaszewski, Zieleń p. Trzemeszno.

Fryzjer (14647
potrzebny. Garbary 30.

Potrzebna (14640
od zaraz panienka do obsługi gości kawiarni. Zgł. godz. 2—4. Ruprycht, Inowrocław, Naruszewicza 1.

Uczennica
może się zgłosić. Pracownia Swetrów, Św. Trójcy 35. (14651

Stolarz
potrzebny, Grunwaldzka nr 35. (14636

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
piekarski, dobry fachowiec piecowy, obeznany w cukiernictwie, szuka posady. Oferty Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (14653

Kucharka
dobra gospodyni na wieś lub miasto z długoletnią praktyką, poszukuje od 1. VIII. 1937 zajęcia. Grudziądz, Pat nr 502. (14642

Panna
dobra prezencja, gospodarna, dobrze gotuje, oszczędna, poszukuje posady samodzielnej. Filia Dziennika „Miła". (14639

Służąca
gotowaniem, praniem, prasowaniem, wszelkie prace domowe, dobrymi referencjami, szuka posady od pierwszego. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Uczciwa Z". (14631

Gospodyni
z długoletnią praktyką, poszukuje posady u samotnego pana lub na probostwie od 15. 7. wzgl. 1. 8. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Długoletnia". (14632

DZIERŻAWY

Dzierżawa (14627
50 mórg od zaraz, 90 mórg od zaraz. Fiutak, Jastrzębie powiat Bydgoszcz.

260 mórg
urodzajnej kujawskiej ziemi w tym 30 mórg łąki torf. blisko miasta nad jeziorem wydzierżawię. Objęcie 5 do 8.000 zł. Bodaszewski, Zieleń p. Trzemeszno. (14643

Spółka Łowiecka
w Osieku n. Not. wydzierżawi w drodze przetargu polowanie. Obręb I. obszaru ca 600 ha, obręb II obszaru ca 700 ha — na okres 6 lat. Przetarg odbędzie się 31. VII. b. r. o godz. 17 w lokalu p. Pazderskiego. Zarząd. (14645

Dzierżawa (14641
200 mórg pod Poznaniem pięknie położone nad Wartą, pełne żniwo, zaraz do objęcia. Zgłoszenia do „Par" Poznań pod „56,309"

POKOJE WOLNE

Pokój
z używaniem kuchni wydzierżawię. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (14332

Ładnie
umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1 m. 11, II. wejście. (14630

Pokój
utrzymaniem, stałym, przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (7976

Pokój
przejściowo. Warmińskiego 11—2. (7975

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnię, centrum poszukuję. Zgłoszenia pod „Bezdzietny" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (7978

Bezdzietny
Emeryt szuka 2 lub 3 pokoje możliwie wygody. Chętnie obejmie administrację. Oferty pod „Sumienny B." (14490



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
słon. od zaraz. Lipowa 14.

kuchnią, frontowe. Dworcowa 68.

RÓŻNE

Chiromantka
Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (14303

Celem
założenia uczelni choreograficznej, sportowej, poszukuję współpracy. Of. filia „Pomorze". (7972

ZGUBY

Rękawiczkę
znalezioną w sobotę południe, okolica Śniadeckich zwrócić Mazowiecka 3/6. (7982

Zginął
brązowy jamnik. Oddać Długa 76. (14649

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Załoga". W rol. gł.: Annabella i Jean Murat. Nadprogram.
APOLLO: „Błękitna parada" z Ginger Rogers i Fredem Astaire oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Kariera panny Joanny" i „Matura" i nadprogram.
REWJA: „W walce z Caratem" i „4½ muszkieterów", arcywesoła komedia wiedeńska. W roli gł.: Szöke-Szakall.
BAŁTYK: „Kły i pazury" oraz nadprogram.

PORTRET.



— To jest nasz wujaszek z Ameryki. Pisał nam, że pracuje tam w wielkim przedsiębiorstwie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.